

Krajowa narada ZSP omówi problemy XIII Plenum KC PZPR

Omówieniu działalności ideowo-wychowawczej Zrzeszenia Studentów Polskich w środowisku młodzieży akademickiej w świetle wskazań XIII Plenum Partii poświęcona będzie krajowa narada aktywnych działaczy ZMS i ZMW oraz organizacji społecznych rozwijających pracę ideową wśród studentów jak np. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich, Pracownicy Nauki i w szczególności kierownicy katedr ideologicznych oraz przedstawiciele komitetów uczelnianych PZPR.

Przedyskutowane zostaną kierunki i formy pracy politycznej jak również działalność w dziedzinie nauki, kultury i turystyki. W toku narady omówione będą zagadnienia związane z udziałem studentów w obchodach 20-lecia Polski Ludowej.

6. 10 zbierze się plenum Rady Naczelnej ZSP, które zatwierdzi program pracy zrzeszenia na okres całego roku akademickiego. (PAP)

Nie ustają pirackie naloty na Kubę

Po raz piąty w ciągu ostatnich 25 dni kubańskie ministerstwo rewolucyjnych sił zbrojnych ogłasza komunikat o dokonaniu aktu agresji przeciwko Kubie. W dniu 10 września podano ono do wiadomości, iż w niedzielę około godziny 4.30 nad ranem samolot piracki bombardował cukrownię „Brazylia” na północnym wybrzeżu prowincji Camaguey. Żadna z pięciu 50-funtowych bomb, które eksplodowały w pobliżu cukrowni nie wyrządziła poważniejszych szkód. (PAP)

Zeszlóroczny sukces powtórzony!

Powiat międzychodzki wykonał plan obowiązkowych dostaw zboża

Jak nas informuje Wydział Skupu Prezydium WRN, rolnicy powiatu międzychodzkiego zameldowali 10 bm. o przedterminowym wykonaniu rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Powiat międzychodzki, podobnie jak w ubiegłym roku, znów pierwszy ze wszystkich powiatów naszego województwa rozliczył się z państwem.

Tamtejsi rolnicy na plan w noszący 3 100 ton zboża dostarczyli 3 103 tony. Należy z uznaniem podkreślić postawę obywatelską rolników indywidualnych i spółdzielców. Duża w tym zasługa aktywnych wiejskich

Rozmowy Kadar — Tito

W jugosłowiańskiej miejscowości Karagorjevo toczą się rozmowy między prezydentem Jugosławii Tito a premierem Węgier Kadar, który bawi w Jugosławii z nieoficjalną wizytą. Rozmowy, które — jak podaje węgierska agencja prasowa MTI — toczyły się w serdecznej atmosferze, trwały przez cały wtorek.

We wtorek wieczorem prezydent Jugosławii wydał oświadczenie, że jest zadowolony z rozmów z premierem Kadar i towarzyszącymi mu osobami. Podczas obiadu prezydent Tito i premier Kadar wygłosili toasty, w których mówili o konieczności dalszego wszechstronnego rozwoju przyjaźni i stosunków między Węgrami a Jugosławią oraz podkreślili wspólne zainteresowanie walką o pokój, współistnienie i socjalizm. (PAP)

Chwilowy przybór wody w rzekach

Trwające od 2 dni obfite opady deszczu spowodowały w niektórych rejonach kraju podniesienie się stanu wód w rzekach i lokalne wylewy. Jednakże ostatnie meldunki, napływające do Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego stwierdzają, że poważniejsze niebezpieczeństwo nigdzie nie grozi. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
czwartek, 12 września 1963

Cena 50 gr
Nr 217 [(6096)]

„Jesień—63“

Targi w roli organizatora

Propozycja sprzedaży na obecnych Targach Jesiennych towarów wartości 24 miliardów złotych — to jedna strona naszej imprezy. Druga jest jej organizatorska rola. Właśnie „Jesień — 63” dostarcza sporo nowych przykładów na dowód tej formy działalności Targów Krajowych.

Tak na przykład Centrala Rolniczych Spółdzielni („Samo pomoc Chłopska”) większość swej ekspozycji przeznacza na pokazanie urządzeń dla wiejskich placówek handlowych i skupu. Będzie to sprzęt dla masarni, piekarni, transportery, wyposażenie sklepów — od kiosków uczniowskich do zestawu sprzętu dla SAM-u itp. Wszystko to przeznaczone jest na sprzedaż. Ogólna wartość oferty — 600 mln złotych.

Ponadto osobne miejsce poświęcono problemowi ochrony roślin. Zostaną pokazane odpowiednie środki i sprzęt usługowy. Nie zapomniano także o wiejskiej gastronomii. Temat ten zilustruje całkowicie urządzona letnia restauracja dla ośrodków wypoczynkowych, której prototyp przekazano już w tym roku do użytku na Śląsku.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” przychodzi na Targi z nowym hasłem: „Jak eksponować towary”. Będzie ono głównym problemem tej ekspozycji. Handel spółdzielczy, zaawansowany od daw-

Dokończenie na str. 2

Aktualne problemy i najpilniejsze zadania rolnictwa

Z narady resortowej w Warszawie

Aktualne problemy oraz zadania naszego rolnictwa na rok przyszły, o których mówił na ogólnokrajowych dożynkach I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, były we wtorek tematem narady wiceprzewodniczących prezydentów WRN oraz kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa WRN.

Uczestnicy narady najwięcej uwagi poświęcili sprawom zła godzenia trudności paszowych w rolnictwie, wynikających z tegorocznej suszy. W wyniku dyskusji uznano za konieczne szybkie opracowanie w poszczególnych województwach programów działania w tym zakresie, zmierzających do jak najbardziej racjonalnego wykorzystania pomocy państwa (sięgającej w br. gospodarczym 2 mln ton pasz) oraz posiadanych w gospodarstwach rolnych rezerw. Pozwoli to — nie tylko na utrzymanie na obecnym poziomie hodowli bydła i trzody chlewnej, ale w niektórych rejonach, głównie południowych i północnych na nieznaczne zwiększenie pogłowia inwentarza żywego.

Wymaga to jednak wyjątkowo skrupulatnego gromadzenia, przechowywania i racjonalnego skarmiania wszystkich odpadkowych pasz, zakazania łowów ziemniaczanych, łacznie z kukurydzą, trawą z

Piękny jubileusz polskich stoczni

2 października br. spłynie na wodę kadłub statku, który „zaokrągli” — 2 milionową tonę, wyprodukowaną przez nasz przemysł okrętowy. Wodowanie odbędzie się w suchym doku stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i połączone zostanie z oficjalnym uruchomieniem tej największej i najnowocześniejszej polskiej inwestycji stoczniowej.

W ciągu 15-lecia zawodowaliśmy łącznie ponad 650 jednostek handlowych i rybackich, z czego przeszło 400 — dla armatorów zagranicznych. (PAP)

Pierwszeństwo samotnych

Prezydent Kennedy podpisał dekret przewidujący, że żonaci Amerykanie w wieku od 19 do 25 lat będą w zasadzie zwolnieni od służby wojskowej, z wyjątkiem wypadków „nagłej potrzeby”. Pierwszeństwo mają mężczyźni samotni, których w Ameryce jest wystarczająca liczba. Według powszechnych przewidywań, liczba zawieranych w USA małżeństw znacznie wzrośnie.

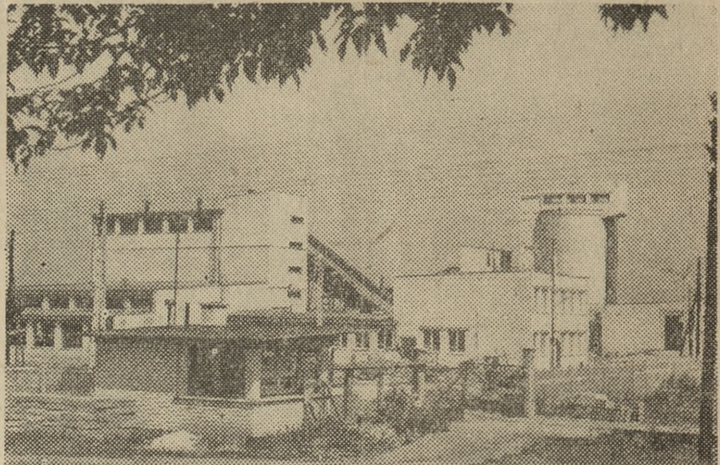
Jak budować — wysoko czy nisko?

Kilka lat między fachowcami toczył się spór o to, jakie budynki należy wznosić — wysokie czy niskie? Ostatnio poglądy na ten temat zaczynają się krystalizować. Stwierdzono, że w naszych warunkach najbardziej opłacalne są domy 5-kondygnacyjne i 11-kondygnacyjne oraz już w mniejszym stopniu — powyżej 16 kondygnacji.

Te „progi” opłacalności wynikają stąd, że przy przekraczaniu określonej liczby pięter konieczne jest instalowanie dodatkowych, drogiej urządzeń. Np. powyżej 5-kondygnacji dom musi mieć windy, a powyżej 11 kondygnacji — hydrofor.

Stosunek wysokości domów do ich opłacalności nie pozostał bez wpływu na praktykę budowlaną. 4 lata temu budowaliśmy zaledwie 22 proc. domów 4 i 5-piętrowych, a obecnie wznosimy ich już blisko 37 proc. w br. W całym kraju stawia się tylko 22 budynki sześciokondygnacyjne — są one bowiem najdroższe. Natomiast obiektów od 9 do 13 kondygnacji budujemy obecnie ponad 130, a z nich najwięcej w Warszawie. (PAP)

Nowa inwestycja Białostoczczyzny



W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku w Białymstoku na osiedlu Pietrasze 30-milionowa inwestycja — Zakłady Silikatowe, całkowicie zmechanizowane, które będą produkować początkowo 21 mln. a w latach następnych 30 mln. cegieł silikatowych — dziurawki i zdobniczej — rocznie (dotychczas sprawozdanych ze Śląska lub Warszawy). Na zdjęciu: fragment nowych Zakładów Silikatowych.

CAF — fot. Rybiński

Ben Bella kandydatem na prezydenta

Premier Ben Bella został jednomyślnie wybrany kandydatem na stanowisko prezydenta Republiki Algierskiej. Zgodnie z nową konstytucją wyboru tego dokonano na posiedzeniu kierowniczego aktywu Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Zebranie to odbyło się przy drzwiach zamkniętych we wtorek w godzinach przedpołudniowych. Ben Bella jest jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta. Referendum prezydenckie wyznaczone jest na najbliższą niedzielę. Wybór Ben Bella nie budzi żadnej wątpliwości.

Występowaliśmy zawsze przeciwko kultowi jednostki — oświadczył premier Ben Bella na posiedzeniu kierowniczego aktywu FLN.

Mówiąc o zapowiedzianym w przyszłości Kongresie FLN, Ben Bella postawił przed nim zadanie rozwiązania problemów „budowy socjalizmu w Algierii”, reformy rolnej i walki ze spekulacją. (PAP)

Pierwszy minister USA polskiego pochodzenia

Prezydent Kennedy mianował Johna Gronouskiego na stanowisko pocztmistrza generalnego (minister poczt i telegrafu) na miejsce Edwarda Day'a, który podał się do dymisji 9 sierpnia br.

Gronouski jest pierwszym Amerykaninem pochodzenia polskiego, który otrzymał tę ministerialną w administracji waszyngtońskiej.

Urodził się on w 1919 roku w miejscowości Dunbar w stanie Wisconsin, studiował na uniwersytecie w stanie Maine oraz w Detroit. Jest członkiem Partii Demokratycznej. (PAP)

A. Kosygin przyjął F. Errolla

Pierwszy wicepremier ZSRR — A. Kosygin, przyjął we wtorek ministra handlu Wielkiej Brytanii F. Errolla. Między Kosyginem i Errollem odbyła się przyjazna rozmowa, dotycząca rozwoju — radziecko-brytyjskiej wymiany handlowej. Ze strony radzieckiej w rozmowie uczestniczył również minister handlu zagranicznego M. Patoliczew i radziecki przedstawiciel handlowy w Wielkiej Brytanii W. Rodnow.

Z Sajgonu donoszą:

Policyjny i wojskowy terror wobec młodzieży szkolnej

Mimo represji w stosunku do strajkujących w sobotę i w poniedziałek, uczniowie szkół średnich w Sajgonie kontynuowali strajk również we wtorek. Władze Wietnamu południowego postanowiły obsadzić oddziałami spadochroniarzy i piechoty morskiej budynki szkolne i nie dopuszczać do nich młodzieży.

Do wtorku wieczorem aresztowano w Sajgonie ponad 2 tysiące chłopców i dziewcząt i wywieziono ich do obozów w pobliżu stolicy Wietnamu południowego. Równocześnie władze podały o podjęciu szeregu dalszych kroków represyjnych w stosunku do młodzieży. I tak, wszyscy powyżej lat 20 mają być wcieleni do wojska, a młodzi osadzeni w tak zwanych „obożach reedukacyjnych”. Za kilkakrotny udział w strajku i demonstracjach grozi młodym chłopcom i dziewczętom postawienie przed sądem.

We wtorek na ulicach Sajgonu demonstrowali rodzice uwięzionych synów i córek domagając się ich zwolnienia.

Łącznie w Sajgonie przeciwko strajkującej młodzieży i demonstrantom skoncentrowano tysiąc żołnierzy piechoty morskiej, batalion spadochroniarzy, setki żołnierzy specjalnych oddziałów szturmowych oraz regularne siły policji.

Ulice miasta roją się od czoł-

gów, samochodów pancernych i uzbrojonych po zęby patroli. Równocześnie agencje zachodnie podają informacje o fermencie w armii południowo-wietnamskiej. (PAP)

Polska — Czechosłowacja 2:0

Przy słonecznej i bezwietrznej pogodzie odbyło się wczoraj w Bydgoszczy międzynarodowe spotkanie pierwszych reprezentacji Polski i Czechosłowacji. Mecz prowadził uważnie sędzia rumuński p. Niculescu.

Już pierwsze minuty gry upływały pod znakiem szybkich akcji naszych zawodników, którzy długimi podaniami zdobywali teren, często zagrażając bramce gości. Jeden z wielu ataków w 2 minucie gry przyniósł pierwszą bramkę uzyskaną ze strzału Musiałka. W kilka minut później, po pięknej akcji linii napadu Szołtyś otrzymał piłkę od Ba-

Dokończenie na str. 2



Avinion — Francja. XII-wieczna Katedra Notre-Dame-des Doms i fragment Pałacu Papieskiego.
CAF — fot. Utracki

Gwardia stanowa podporządkowana władzom federalnym

Prezydent Kennedy wydał we wtorek dekret zalecający niezwłoczne podporządkowanie gwardii stanowej w Alabamie władzom federalnym. W myśl dekretu sekretariat obrony ma prawo podjąć wszelkie niezbędne kroki, z użyciem sił zbrojnych włącznie, w celu unormowania sytuacji w stanie Alabama i zmuszenia gubernatora Wallace'a do podporządkowania się prawu.

Sekretarz obrony McNamara został jednocześnie upoważniony do zmobilizowania lądowych i lotniczych jednostek gwardii narodowej stanu Alabama, które pozostaną w służbie czynnej „na czas nieokreślony”. Zależnie od decyzji McNamary mogą one być użyte w celu zapewnienia swobodnego dostępu do gmachów szkolnych uczniom w stanie Alabama bez względu na kolor skóry, oraz w celu położenia kresu nielegalnym zebraniom, działalności konspiracyjnej i aktom przemocy, które przeszkadzają w wykonywaniu obowiązujących ustaw.

Jednocześnie prezydent Kennedy zwraca gubernatora Wallace'a, aby zaniechał obstrukcji wobec prawa.

Wkrótce po ogłoszeniu dekretu oddziały gwardii stanowej znajdujące się w Mobile, Birmingham i Tuskegee zaczęły się wycofywać do koszar. Do gmachu szkoły śred-

niej w Mobile weszło bez żadnych przeszkód dwoje przyjętych tam uczniów murzyńskich. W Birmingham rozpoczęło we wtorek naukę pięcioro czarnych dzieci, a w Tuskegee trzynastoro. (PAP)

„Jesień-63”

Dokończenie ze str. 1

na w poszukiwaniu nowych rozwiązań organizacji sprzedaży, pokaże przykładowe dla handlowców wystawy towarów w 12 branżach. Chodzi tu o przedstawienie różnych form prezentacji towarów w handlu wobec klienta.

ZSS „Społem” zajął się ponadto problemem „garmazerk”. Jak wiadomo wyroby te są słabą stroną naszej gastronomii. Na Targach pracownia ta — jako typowa — pokazana będzie w ruchu. Uzupełnieniem tego tematu mają być dwa modele smażalni ryb i mięsa, przydatnych dla ośrodków czasowych. Poza tym jak zwykle „Społem” przygotowuje meble sklepowe. Jeden z regałów da się zestawiać na 38 sposobów!

Wysunięcie tych problemów na czoło spraw targowych pozwoli poznać i pouczyć zainteresowanych o najlepszych formach aktualnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Innym przykładem organizacji targów jest przeniesienie krajowego spotkania zaopatrzeniowców, które miało się odbyć we Wrocławiu — do Poznania. Jak donosiliśmy Wrocław jest miejscem powołanych ostatnio krajowych targów zaopatrzenia w celu zbytu nadwyżek zbędnych zapasów materiałów zaopatrzeniowych nagromadzonych w prze myślę. Przeniesienie narady do Poznania, na czas „Jesieni — 63”, świadczy o tym, że po prostu nie da się oddzielić wielu problemów rynkowych od Targów Krajowych. Dobro gospodarki wymaga łączenia tych spraw z Targami, one bowiem są coraz pełniejszą ilustracją sytuacji na rynku. (zs)

Sesja solidarnościowa w Nikozji

Na odbywającej się w Nikozji sesji Komitetu Wykonawczego Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki rozpoczęła się we wtorek dyskusja.

Przewodniczącą sesji, Lissarides (Cypr), serdecznie powitał przedstawicieli komitetów solidarności z narodami Azji i Afryki z krajów socjalistycznych, w tym przedstawicieli Polski.

Sekretarz generalny Jusef es Siba, zakomunikował, że stały sekretariat omówił Układ Moskiewski o częściowym zakazie prób nuklearnych. Ponieważ nie osiągnięto „pełnej jedno-myślności”, sekretariat przekazał tę sprawę obecnej sesji.

Po zakończeniu posiedzenia przedpołudniowego delegacja chińska zwróciła się do Lissaridesa i wyraziła niezadowolenie z jego przemówienia powitalnego pod adresem przedstawicieli krajów socjalistycznych. Lissarides odpowiedział, że reprezentanci krajów socjalistycznych obecni są na sesji w charakterze gości cypryjskiego komitetu solidarności z narodami Azji i Afryki, a nie w charakterze obserwatorów. (PAP)

Druga lustrzanka — „Zenit-4” podobna jest do poprzedniej. (PAP)

Wygasa wielki pożar w Brazylii

Ośmiokilometrowej szerokości ściana ognia pełnie jeszcze na południe przez rolniczy stan Parana w Brazylii, jednakże władze zakomunikowały w poniedziałek, iż najgorsze już minęło.

W pożarze, który wybuchł 2 tygodnie temu, zginęło przeszło 400 osób, a wiele tysięcy odniosło obrażenia. Ogień zniszczył cztery duże miasta, pozostawił bez dachu nad głową 400 tysięcy ludzi i — jak donosi agencja UPI — spalił do szczytów wszelką roślinność na jednej trzeciej powierzchni stanu Parana. Łączna powierzchnia wielkiego pogorzeliska równa się powierzchni województwa warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego i bydgoskiego razem wziętych.

Nowe aparaty fotograficzne

Konstruktorzy radzieccy opracowali dwa nowe typy aparatów fotograficznych. Jeden z nich, lustrzanka „Zenit-5” posiada centralną migawkę umożliwiającą naświetlanie w granicach od jednej sekundy do jednej pięćsetnej sekundy. Aparat wyposażony jest w światłomierz elektryczny i posiada półautomatyczną przesłonę. Właściwa przesłona „nastawia” się sama w zależności od jasności przedmiotu, czułości filmu i czasu pracy migawki.

Druga lustrzanka — „Zenit-4” podobna jest do poprzedniej. (PAP)



Adenauer podpisuje układ moskiewski oświadczać, że NRF gotowa jest przebaczyć i zapomnieć...

Wicemistrzowie świata pokonani w Bydgoszczy

Dokończenie ze str. 1

zana, który silnym plasowanym strzałem skierowuje ją do bramki czeskiej. Niestety piłka o milimetry mija — słupek.

Teraz Czesi jakby otrząsnęli się z przewagi gospodarzy, raz po raz zagrażając naszej bramce. Obrona polska jest jednak na stanowisku skutecznie niwecząc poczynania czeskich napastników. Tempo gry wyraźnie słabnie. Nasi napastnicy stosują system „stu podan”. Wykorzystują to przeciwnicy rozpoczynając grę górą w której wyraźnie przewyższają. Ten stan nie trwa jednak długo. Znowu nasi napastnicy przechodzą do ataku. Jeden z nich w 23 minucie gry, przynosi drugą bramkę zdobytą przez Lubuskiego.

Jest 2:0 dla Polski i ogromny entuzjazm na trybunie. Czesi wydają się być speszeni tym obrotem sprawy. Nie rezygnują jednak z walki. Na 30 sekund przed końcem pierwszej połowy, wykorzystując nieporozumienie pod naszą bramką, jeden z napastników czeskich odbiera piłkę i zaskakującym strzałem kieruje ją do polskiej bramki. Kornek interweniuje za późno a od utraty bramki ratuje go fakt, że piłka poszła nad poprzeczką.

Druga połowa gry rozpoczęła się od obustronnych ataków. Czesi dają za wszelką cenę do zdobycia bramki, grając szczególnie prawą stroną boiska. Zagrańia napastników gości są szybkie i niebezpieczne chociaż brak im wykończenia. Bezbłędna gra naszych obrońców utrudnia Czechosłowakom zdobyć tak upragnioną bramkę. W pierwszych minutach II połowy solowymi rajdami popisuje się Lubuski. Dwukrotnie jest on sam na sam z bramkarzem ale nie trafia. Trzeba tu podkreślić świetną postawę bramkarza gości, który uratował swą drużynę od wyższej porażki.

Gra staje się mniej ciekawa, ataki naszych piłkarzy są powolniejsze, prowadzone raczej z wypadów solowych. Indywidualizm gry jaki obserwujemy, nie daje spodziewanych wyników, zresztą u naszych piłkarzy dają się zaobserwować braki kondycyjne. W tej sytuacji kierownictwo drużyny decyduje się na przeprowadzenie zmian. Z boiska schodzą Lubuski i Blaut a ich miejsce zajmują Bzeł i Nieroba. Czesi również wymieniają dwóch graczy. Te zgrania taktyczne nie wpływają jednak na płynność akcji. Gra jest nadal nieciekawa, a obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku. W 36 i 42 minucie nasi na-

Rezerwy hokeistów na murawie

14 bm. wystartują do rozgrywek mistrzowskich sezonu 1963/4 — rundy jesiennej okręgu poznańskiego w hokeju na trawie zespoły ligi międzyokręgowej, następnie rozpoczyna walki juniorzy i jako ostatni — młodziecy.

W pierwszym dniu zmierzą się następujące drużyny: Semafor Wrocław — Warta Poznań, Sparta Gniezno — Grunwald i Stella Gniezno — Lech. Do zawodów o mistrzostwo juniorów wystąpią: Sparta — Start, Lech — Polonia Sroda, Grunwald — Warta oraz Lipno Stęszew. W grupie młodzików Poznań do zawodów wystartują: Grunwald, Warta i Lech, w grupie Gniezno: Sparta, Start, Stella i LKS Rogowo. (x)

Sukces poznańskich strzelców

Z okazji otwarcia nowej strzelnicy myśliwskiej w Rzeszowie, odbył się ogólnopolski konkurs strzelecki z udziałem 120 myśliwych z całej Polski. Startowała także 9-osobowa kadra województwa poznańskiego.

Nasi myśliwi zanotowali duży sukces, zajmując w łącznej punktacji III miejsce za Szczecinem i Łodzią. Indywidualnie Mirosław Frantczak wywalczył pierwsze miejsce w klasie B i poważnie przekroczył normę potrzebną do uzyskania klasy A. Jego brat — Zbigniew zajął w tym samym konkursie 8 miejsce.

Niezwykłe atrakcyjny pojedynek stoczył Bronisław Frankowski z poznańskiego/Kola Łowickiego nr 131, który w strzelaniu stendowym do rzuków pokonał 1 punktem kadrowicza Adama Smelezyńskiego. Bronisław Frankowski miał czystą serię. (d)

pastnicy nie wykorzystują świetnej okazji do podwyższenia wyniku.

W ogólnym przekroju meczu należy stwierdzić, że drużyna nasza zaprezentowała się szczególnie dobrze w pierwszej połowie meczu, w której pokazała grę na dobrym poziomie. W drugiej połowie indywidualne zagrańia oraz braki kondycyjne nie pozwoliły na podwyższenie wyniku. Czesi zagrali dobrze technicznie chociaż wykazywali braki taktyczne. Twarde zagrańia obrońców wzbudziły protesty bydgoskiej widowni. Szczególnie podobał się bramkarz gości. Z naszych zawodników na szczególne wyróżnienie zasługują linie defensywne oraz Szołtyś i Lubuski w ataku. Bramkarz Kornek w drugiej połowie wyżył się błędów popełnianych w pierwszej części meczu. (za)

Dwie atrakcyjne wyprawy turystów

Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOŁ. zaprasza wszystkich chętnych, zaawansowanych kolarzy na Gwiazdę Złot Kolarski do Kargowej w dniach 14 i 15 bm. Zbiórka zainteresowanych w sobotę o godz. 15 na Placu Wielkopolskim.

Zarząd Kola Miejskiego PTK w Poznaniu organizuje 15 bm. wycieczkę krajoznawczą na trasie: Lubosina — Buszewo — Zajączkowo — Ostrobróg (drogi pieszej około 20 km). Zbiórka uczestników na Dworcu Głównym strefa zachodnia o godz. 8. Odjazd o godz. 8.21. Bilety należy wykupić do stacji Lubosina. Kierownikiem wycieczki będzie Antoni Cieślowski. (x)

Turniej piłkarski dla niezrzeszonych w Kaliszu

Piłka nożna jest w Kaliszu jedną z najpopularniejszych dyscyplin. Staraniem KKFT, Klubu Sportowego Calisia oraz redakcji „Ziemi Kaliskiej” organizuje się turniej piłkarski dla niezrzeszonych w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Udział mogą brać reprezentacje klas, szkół, ulic, podwórek itp. Warunkiem uczestnictwa jest zezwolenie rodziców, ukończenie 14 rok życia a nie przekroczenie 17 rok, świadectwo zdrowia i dobre stopnie w szkole. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Calisia przy ul. Browarnej 10. Rozgrywki rozpoczyna się 15 bm.

Zwycięski zespół otrzyma puchar KKFT a zawodnicy drużyny, które zajmą trzy pierwsze miejsca — nagrody rzeczowe i dyplomy. (x)

Pasmo zwycięstw polskich lekkoatletów

Polscy lekkoatleci, którzy nadal przebywają w Finlandii, uczestniczyli we wtorek w dwóch mityngach, odnosząc same zwycięstwa. Trzeci mityng, który miał się odbyć w Lahti, został odwołany.

Na mityngu w miejscowości Kouvolta najlepsze wyniki osiągnęli dwaj nasi czołowi sprinterzy: Badeski i Folk. W biegu na 200 m obaj uzyskali jednakowoż czas 21,3. Jednakże pierwsze miejsce zajął Badeski. Ten sam zawodnik triumfował na 100 m w czasie 10,8. W skoku wzwyż doszło do ponownego pojedynku między Czernikiem i Hellenem (Finlandia). Tym razem zwyciężył Polak — 2,04 przed Finem — 2,01. Bieg na 3000 m wygrał Motyl — 8,27. W tymże pierwszym był Sokolowski — 4,40. W biegu na 400 m zwyciężył Swatowski — 48,1. Pierwsze miejsca zajęli również Stelmach w skoku w dal — 7,18 oraz Smoliński w rzucie młotem — 60,26.

„ToteK” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8. 9. 1963 r. stwierdzono: 15 rozwiązań z 11 traf. — wygrane po 12,073 zł, 183 rozwiązania z 10 traf. — wygrane po 988 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 8. 9. 1963 r. stwierdzono: 4 rozwiązania z 5 prem. — wygr. po 399.659 zł; 110 rozp. z 5 zwykł. — wygr. po 14.533 zł; 7197 rozp. z 4 traf. — wygr. po 333 zł; 136.490 rozp. z 3 traf. — wygr. po 17 zł.

Zatrucie mięsem w Bytomiu

Jak informuje Dep. Sanitarно - Epidemiologiczny Min. Zdrowia — ok. 270 osób zatruto się w Bytomiu mięsem nabytym w garmazerni PSS. Przebieg dolegliwości jest łagodny i tylko 9 osób skierowano do szpitala. Zdrowiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Sprawą zajął się miejscowa prokuratura przy współudziale PIH i Woj. Stacji Sanitarно - Epidemiologicznej. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Haliński.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

Skopje żyje

Od specjalnego wysłannika „Głosu“

Skopje, we wrześniu

Na pierwszy rzut oka, nic nie wskazywało, że już jesteśmy nad Skopje. Z lotu ptaka widać miasto takie, jak każde inne. Położone w ogromnej kotlinie, szczególnie uroczym wyglądem z góry.

Ze skutkami trzęsienia ziemi, które nawiedziło Skopje, spotykam się już na lotnisku. Choć daleko położony od miasta (nie doznał zbyt wielkich szkód), budynek dworca lotniczego ma rysy na ścianach, wybite szyby w oknach.

Jest to już 7 tygodni po kataklizmie. Nikt tu na razie nie myśli o wstawianiu szyb; inna praca czeka.

Dzięki uprzejmości kolegów z belgradzkiej telewizji nie czekamy na odjazd autobusu Jugosłowiańskich Linii Lotniczych „JAT” — jedziemy ich mikrobusem. Po kilkuset metrach, pierwsze prozoryczne baraki, namioty.

Przy wjeździe do miasta — pierwsze zniszczone budynki. Na każdym z nich zielone, żółte, czerwone pasy, czarne trójkąty. To znaki dla mieszkańców miasta: ten dom nadaje się tylko do rozbioru, ten — do zamieszkania (po odpowiednim zabezpieczeniu), tamten (do remontu).

Centrum informacji prasowej mieści się w namiotach. W pobliżu — jak symbol — stoi nienaruszony kolorowy 12-piętrowy wieżowiec związków zawodowych Macejoni. Takich budynków, jak się później przekonałem, jest w Skopje więcej. Co z betonu, wytrzymało potężny wstrząs z 26 lipca. Dom Armii — solidnie przecież zbudowany — tego, niestety, nie wytrzymał, podobnie jak gmach Szkoły Srebrnej Macejoni i wiele innych masywnych obiektów. Małe orientalne domki, które świetnie dotychczas „żyły” w koegzystencji z nowoczesnym budownictwem, są zdecydowanie stracone dla potomności. Prawie żaden nie znajduje się wśród tych, które będą odbudowane.

Nie przeszkadza to jednakże żyć w tym mieście 150 tysięcy rzeszy skopjan. Na ulicach pełno ludzi, kawiarnie (namiotowe), bądź ogródki — zaludnione. Na ulicach — stoły z towarem. Handel nie zawodzi. Na gruzach najnowocześniejsze maszyny. Omladnicy — ze śpiewem maszerują do pracy. Radzieccy żołnierze — jak mówią miejscowi — pracują za trzech.

Wszyscy tu mówią o przyjeździe polskich architektów z inż. Ciborowskim. Pierwszym problemem jest znalezienie wyjścia z sytuacji jeszcze przed zimą. Tu przecież góry, zimą w namiotach ludzie nie wytrzymają. Prozoryczne baraki, to tylko półśrodki. A czas płynie...

Opowiadają tu rzeczy przerażające o katastrofie. Na przykład w sąsiadującej z ośrodkiem informacji prasowej klinice położniczej siostry wynosiły na plecach ciężarne kobiety. Dzięki ich ofiarności nikt nie zginął. Albo historię niezwykle tragiczną o tujejszym dziennikarzu, który przebywając w Czechosłowacji dowiedział się o śmierci swej żony i czwórki dzieci. O tragedii mówią wiskzące do dziś dnia na zwykłych słupach telefonicznych klepsydry z fotografiami tych, którzy zginęli.

Smutne jest to miasto, ale jednak żyje. I będzie żyło.

JANUSZ MARCISZEWSKI

„Omladina” — jugosłowiańska prasa młodzieżowa, odpowiedzialnik naszych ZMS i ZMW.

W oczach dziecka

Jakie pszczoły — taki miód...

Sąd Powiatowy. Fragment zeznania młodocianego złodzieja: „Wiedziałem, że coś się kryje za wystawnym trybem życia naszej rodziny. Obliczyłem, że przejadamy miesięcznie przynajmniej — dwie pensje ojca. A przecież pensja była jedna, a i to nie najwyższa. Za co kupiliśmy samochód? Lodówkę? Telewizor? Zapytałem o to kiedys ojca. Odpowiedział do słownie. „Trzeba umieć się w życiu urządzać. Ty komuś pomożesz, to i tobie pomogą”. W rok później został skazany na cztery lata więzienia. Ale dla mnie był przecież ojcem, przykładem...”

Obiektywna prawda jest taka: człowiek nie rodzi się przestępcą, czy „tylko” niedobrym obywatelem, sąsiadem, kolegą — człowiek staje się przestępcą, czy „tylko” niedobrym obywatelem, sąsiadem, kolegą.

„Kochać dzieci” — mówi Maksym Gorki — „potrafi nawet kura”. Ale umieć je wychować, to wielka sprawa państwowej wagi, sprawa wymagająca talentu i głębokiej znajomości życia!”

Pożyczki przed pierwszym

Po drugiej stronie korytarza w „moim” domu mieszka małżeństwo w średnim wieku. Dorobili się uroczej parki. Dobrze im się wiedzie — gdyby sędzić po pensji „głowy” domu. Co miesiąc przynosi ponad 3 tysiące, (jest muzykiem). A jednak nigdy nie starcza im do pierwszego. To „zasługa” żony i matki, która nie umie, a może nie chce rozsądnie, ekonomicznie gospodarować groszem. W rezultacie, tak gdzieś w połowie miesiąca, zaczynają się pożyczki. U mnie, u innych sąsiadów. Ale nie ona, nie pani, Helena pożyczka. Przysłała córkę, 8-letniego szkraba. Po cukier, po 50 zł, po lizykę kawy. Rzadko też kiedy dług oddaje.

Nie zdziwiłem się też zbytnio, gdy 100-złotowa pożyczka nie została mi zwrócona w określonym terminie. Ponieważ pieniądze były mi jednak potrzebne — złożyłem sąsiadce wizytę. Zdziwiła się, owych 100 zł ona nie pożyczła. No przecież córka... Powiem krótko: córka skopiowała postępowanie mamusi. Pożyczyla dla siebie i kolegów. Na lody, na cukierki, na kino.

„Jakie pszczoły, taki miód i na to nie ma rady, nie pomoże żaden cud, jakie pszczoły, taki miód!”

Mówi docent psychologii...

„Czym jest dziecko? Odpowiedzieć można jednym zdaniem: nie jest miniaturą dorosłego człowieka. Jest istotą

zupełnie od niego odmienną i to właśnie stanowi przyczynę trudności, jakie mają liczni dorośli ze zrozumieniem dziecięcych potrzeb, uczuć, myśli. Co więcej — odmienność dziecka nie jest statyczna. Nie tylko pod względem fizycznym, ale i psychicznym od urodzenia do osiągnięcia dojrzałości przechodzi ono nieskończenie wiele szybko po sobie następujących przeobrażeń i zmian. Ogromna ich ilość uchodzi uwadze otoczenia. Głównie z tej przyczyny, że albo nie interesujemy się dziećmi w ogóle, albo patrzymy na nie z wysokości swoich iluś lat, zupełnie już dojrzałych lat, albo prowadzi nas pamięć, kiedy przywołujemy na pomoc wspomnienia z dzieciństwa. Te ostatnie zresztą nie pasują do konkretnych sytuacji innego dziecka. A przecież dorosły jest, powinien być dla dziecka opiekunem, nieodzownym oparciem, wzorem zachowania się, nauczycielem życia”.

Tak mówi dr Wołoszynowa, docent przy Katedrze Psychologii Wychowawczej Wydziału Pedagogicznego UW.

A oto co mówi mój młody sąsiad, który dwa razy w tygodniu składa mi wizytę.

Ja tego jeszcze nie robię...

„Jak mówię: daj mamę, kupię sobie szklankę wody sodowej, to ona w krzyk i mówi, żeby mi pilną wodę z kranu. Bo zdrowsza. A przecież dla mnie to różnica. Albo: daj mamę na zeszyt, to też krzyczy, i mówi, że ta zoła, niby moja pani, to ma za duże wymagania. No to muszę w jakiś sposób wygospodarować te grosze. Drobniački wyjmuję, bo grube to mama wyjmuję, jak tata śpi, nauczyłem się od niej tego sposobu. Albo butelki zbieram i sprzedaję, a inni, to nawet podbiegają te z mlekiem. Ale ja tego nie robię...”

„Mama jest chyba niedobra gospodynią, zawsze u nas brudno, nie tak jak tutaj, na nic nie ma czasu, ale przecież ma dużo czasu, ale ona, wie pan, ma brud za paznokciami, a paznokcie małuje na czerwono. I na siedzenie w łustrze ma zawsze czas, a ja to ja nic nie obchodzę, nawet na wywiadówki nie chodzi jak inne mamy, mówi, że to sprawa ojca, bo mnie zrobi...”

Zdaję sobie sprawę, że w tym co piszę nie ma nic rewelacyjnego. Chciałem po prostu dostarczyć jako... nasty z kolei dziennikarz krzyknę materiału do przemysłu we-

własnych czytelników sumieniach, do ich obiektywnego osądu, do wyciągnięcia praktycznych wniosków.

„Dziecko to przepiękny kwiat, który trzeba bezustannie kształtować i pielęgnować, by dobrze i pięknie wyrósł (Janusz Korczak). Bądźmy dobrymi ogrodnikami, starajmy się przynajmniej być dobrymi ogrodnikami.”

MIROSŁAW SANIGÓRSKI

NASZE ROZMOWY

Turbozespół ruszył

Dyrektora Franciszka Chmiela niełatwo zastać w jego gabinecie. — Jest gdzieś na terenie — powtarza niezmiennie sekretarka. A że teren Elektrowni Konin jest niemały — szukaj wiatru w polu. Widocznie dyrektor Chmiel jest przekonany, że najlepiej kierować zakładem będąc w pobliżu stanowisk produkcyjnych — owych niezrozumiałych dla laika tablic rozdzielczych i pulpitów automatycznego sterowania skomplikowanymi procesami przemiany węgla w energię elektryczną.

Można bez przesady powiedzieć, że dyrektor „Elko” (takim skrótem nazywa się tu Elektrownię Konin) wyrósł i wychował się wśród turbin i generatorów.

— Swoją karierę energetyka rozpocząłem przed wojną jako kilkunastoletni uczeń w elektrowni „Gródek” na Pomorzu. Właściwie ostrogi zdobyłem jednak w twardej szkole okupanta. Zostałem zaprzęgnięty do pracy w gdańskiej elektrowni „Ołowianka”. Był to zakład nowoczesny, obsadzony fachowcami wysokiej klasy.

„ruchowicz” przywykły od lat do szumu turbin i generatorów, mam teraz zamienić się w budowniczego? To tak, jakby ktoś powiedział dziennikarzowi: „będziesz pan pisał, ale najpierw trzeba postawić budynek redakcyjny i drukarnię”. Wróciłem do domu nie dając żadnej odpowiedzi. I chyba tylko namowom żony mogę zawdzięczać, że się tu znalazłem.

1 maja 1958 r. przeżyliśmy wielki sukces. Po okresie rozruchu, przekazany został do eksploatacji pierwszy turbozespół. Oficjalne otwarcie Elektrowni nastąpiło 1 września w czasie centralnych uroczystości Dnia Energetyka. Po długich miesiącach ciszy, szum turbogeneratorów brzmiał w naszych uszach, jak najpiękniejsza muzyka.

W II etapie dane nam było przeżyć wiele dramatycznych momentów. Montaż drugiego bloku miał poważny „poslizg” w czasie. Wydawało się, że terminowe uruchomienie III turbozespołu jest wręcz niemożliwe. Wyrazem nastrojów załogi był rysunek satyryczny w naszej gazecie, przed stawiający dyrektora, który przy pomocy korby usiłuje wprowadzić w ruch turbogenerator. W miarę postępu prac montażowych ludzie nabierali jednak nowej otuchy. Byli już niemal pewni, że wysięg z cza-



Fot. — „Głos”

sem rozstrzygnąć na swoją korzyść. Kiedy udawałem się do Krakowa na centralną akademię z okazji Dnia Energetyka trwała synchronizacja III bloku. Umówiłem się z towarzyszami, że po pomyślnym przebiegu prób zadesperują do Krakowa. Na akademii siedziałem jak na szpilkach. Wieczorem odbyło się przyjęcie. Mijały godziny — dziewiąta, dziesiąta, jedenasta. Moje zdenerwowanie sięga szczytów. Co się tam mogło stać? Która z tysięcy części, uszczelkę, rurową, ujawniła błąd? Zbliżała się już północ, a wraz z uciekającymi minutami gasła moja nadzieja. Aż w pewnej chwili serce podskoczyło mi z radości do gardła. Obecny na sali wiceminister Zadrzyński ogłosił, że w tym momencie nadeszła z Konina depesza z meldunkiem, że trzeci turbogenerator Elektrowni, po pomyślnej synchronizacji daje prąd do sieci państwowej. Upiłem się z radości tego wieczoru.

Wiele ciekawych rzeczy mogłem jeszcze usłyszeć z ust dyrektora, lecz sprawy i ludzie nie dają na siebie czekać. Gdzieś na końcu wielkiej hali znów trwa wielki wysięg z czasem — tym razem o terminowe zakończenie III etapu budowy.

FELIKS BIŁOS

OPERA

„Cyrylik Sewilski”

w nowej szacie

Państwowa Opera im. Moniuszki, już pod nowym kierownictwem artystycznym, wystartowała ostatnio z „Cyrylikiem Sewilskim”. Utwór znany jest doskonale wszystkim miłośnikom muzyki. Grany był u nas z różnych dyrekcyj (Z. Wojciechowskiego, Z. Łatoszewskiego i W. Bierdziejewskiego). W latach przedwojennych popisywały się na naszej scenie (jako Rozyny) najświetniejsze koloratury z Adą Sari i M. Capsis na czele (słynnym obie). Po r. 1946 pamiętamy różne obsady z takimi asami, jak Urbanowicz (kapitałny Basilio), Fedyczkowska i Kozłowska (Rozyna), Klonowski (Almaviva), Szpinger (uroczy Bartolo), Woźniczko (cyrylik), Janowska (Berta). A więc tradycje nie były jakie, pełne bardzo żywych wspomnień.

Ale taka pozycja, jak „Cyrylik Sewilski” winna oczywiście znajdować się w żelaznym repertuarze każdego teatru. „Włoszczyzna” maestra Rossiniego to dla śpiewaków kuracja strun głosowych, przeformowanych różnymi niewoikalnymi, choć często interesującymi artystycznie spektaklami. „Cyrylik” przynosi melodie za melodią, arie za arią, jedna piękniejsza od drugiej — na ile orkiestra zawsze dyskretna i wprost kameralna. Przy tym śpiewanie kla-

syczne jest szkołą precyzji rytmicznej, nieodzowne dla osiągnięcia dobrej wokalistyki. Rossiniowskie duety, tercety i sekstety wymagają czystości i równości bel canto. Atrakcję stanowi humor „Cyrylika”, jego lekkość i wdzięk, typowy dla muzyki krajów południowych. W tej operze nie wolno solistom myśleć tylko o śpiewie. Muszą grać i rozbawiać audytorium ciągle nowymi i coraz bardziej uciechowymi błazeństwami.

Inscenizator poznańskiego spektaklu Jan Maciejowski z powodzeniem bodaj zadebiutował jako reżyser operowy. Kazał zespołowi bawić się swymi rolami (niby w komedii dell'arte) i zarażać wesołością słuchaczy. Ale tak się u nas zazwyczaj reżyserowało. Soliści śpiewają na wysokich schodach (nowość!), po których muszą ciągle wdrapywać się dla uniknięcia monotonii jednej kondygnacji poziomej. Wypada to w sumie nieco sztucznie, ale dość ciekawie — bo inaczej. Coś podobnego można powiedzieć i o dekoracjach S. Bakowskiego. Są nowoczesne, nieprzełado-

wane, aluzyjne. Lecz nie podobają się białe i czerwone peruki, stylizowane chęba na wzór egipskich mumii faraonów (sztywne, chude, mało komiczne). Don Basilio ubrany jest źle. Tradycja ukazywała organistę (półduchownego), w długiej, czarnej sutannie i hiszpańskim, płaskim kapeluszu (podobnie powinien wyglądać Don Alonsó). Również i reżyseria nie wydobyla z tej postaci elementu pozornego dostojństwa i równocześnie wprost drapieżnej grozy. Basilio nie jest arlekinem, ale symbolem fałszu, uosobieniem podłości, utajoną sprężyną chtrych planów sklerotycznego Bartolo. Sprawa wymagałaby korekty, aby przed stawienie określić jako bez zarzutu.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w doświadczonych rękach E. Kowalskiego, który stosował żywe, nienujące tempo. Orkiestra nie zagłuszała solistów. Ensemble wypracowało chwila wręcz bardzo efektownie. Poznańska Opera nie dysponuje jeszcze na razie odpowiednimi siłami artystycznymi do ob-

sadzenia aż dwu ról komedii Rossiniego. Tedy jako cyrylik wystąpił gościnnie J. S. Adamczewski, którego mile pamiętamy w tej partii. Aktorsko nic nie stracił od 10 lat. Jest dalej szczupły, zwinnie i żywiołowy w ruchu. Technię wokalną posiada wirtuozowską, przy nienagannej dykcji. Jako Almaviva popisuje się J. Nikodem (też jako gość), dysponujący tenorem lekkim i dobrze wyszkolonym. H. Łukaszek (Don Basilio) śpiewa koncertowo znaną „arię o płocie”, ale ma niedobry kostium i gra zbyt pocziwie, jowialnie, wcale nie w stylu „bazylijska”. Z przyjemnością oklaskiwalismy K. Pakuiską (Rozyna), która przez ostatnie lata marnowała swój talent sceniczny i srebrzystą koloraturę (gdy w Operze pokazywano same kolubryny dramatyczne). W roli charakterystycznej (Berta) trafne akcenty groteskowe dała F. Kurowiak. Z trzdniej aktorsko partii Bartola udanie wybrnął B. Ratajczak (zwłaszcza w dalszych odsłonach, gdy pozbył się tremy). Miejmy wszyscy nadzieję, że przez serię starannie dobranych premier i wznowień Teatr Wielki odzyska swoją utraconą, dawną, zaszczytną opinię pierwszej opery w kraju.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Plakat
Mistrzostw
Europy
w
koszykówce
mężczyzn



Fot. — CAF

Po ankiecie „Głosu” — O wypoczynku dobrze i źle

Przez dwa miesiące szczytu urlopowego w każdy czwartek oddawaliśmy nasze Czytelnikom, którzy dzielili się swymi uwagami na temat organizacji wypoczynku, komunikacji, zaopatrzenia, zagospodarowania najatrakcyjniejszych terenów turystycznych, a także wskazywali możliwości szerszego niż dotychczas wykorzystania istniejącej bazy turystycznej. Rzucone przez nas w końcu czerwca hasło „O wypoczynku dobrze i źle” znalazło szeroki oddźwięk wśród Czytelników „Głosu”, spędzających urlopy we wszystkich zakątkach kraju.

Cenne uwagi

Z prawdziwym żalem przeglądaliśmy pełne teczek listów,

których z powodu szczupłych lamów, nie byliśmy w stanie nawet w części wydrukować. Nie znaczy to, że zrezygnowaliśmy z tych materiałów. Będziemy do nich jeszcze nieraz wracać.

Listy Czytelników w wielu przypadkach stanowiły cenne źródło informacji dla instytucji odpowiedzialnych za właściwą organizację wypoczynku. Na łamach „Głosu” publikowaliśmy część listów rad narodowych i przedsiębiorstw, które opierając się na uwagach Czytelników, natychmiast likwidowały zło, lub zapowiadały uwzględnienie propozycji w swych przyszłorocznych planach.

3 zasadnicze problemy

Tematycznie wszystkie listy można by podzielić na trzy zasadnicze grupy. Jedną obejmowała uwaga na temat bieżących niedociągnięć organizacyjnych (wyżywienie, komunikacja, wyposażenie ośrodków wypoczynkowych itp.). Te listy w większości były krytyczne. Należy wyciągnąć z tego wniosek, że ludzie domagają się coraz lepszej obsługi, coraz większego komfortu. Prymityw domków campingowych, wprawdzie pięknie położonych, ale pozbawionych stałych dostaw aprowizacji, wygodnych dojazdów, prądu, wody itp. już nie wystarcza.

Drugą grupę autorów stanowili ludzie, odkrywający nowe, często nieznane tereny, leżące blisko dużych skupisk miejskich, tereny doskonale nadające się pod nowe ośrodki wypoczynkowe. Niektórzy autorzy wskazywali na wielkie koszty, jakie pociągnie za sobą adaptacja tych uroczysk zakątków. Wiele listów zwracało uwagę na niesłusznie zapomniany, mało popularizowany rejon Puszczy Zielonki, leżącej bardzo blisko Poznania. Skrajnie polemiczne były listy na temat Wielkopolskiego Parku Narodowego, który traktowany jako pomnik przyrody powinien być możliwie najbardziej popularizowany jako miejsce wypoczynku świątecznego. Dziesiątki zakazów i ograniczeń rzucają się jednak przeczyć temu i odstraszają ludzi od tego pięknego terenu. Nie zabierała w tej sprawie głosu jedynie dyrekcja WPN, mimo że prześleliśmy jej jeden z wycinków prosząc o ustosunkowanie się do uwag zawartych w notatce.

Trzecia, stosunkowo najmniej liczna grupa, wołała gromkim głosem: „zostawcie nam kawałek przyrody nie dotkniętej plagą cywilizacji”. Miłośnicy samotnych wędrowek i dzikich szlaków przypominają o niebezpieczeństwie zagospodarowania, radiofonizowania, zmechanizowania wszystkich najpięk-

niejszych rejonów ku wielkiej rozpacz prawdziwych turystów, szukających wytchnienia na łonie przyrody, a nie zatłoczonej plaży.

Wszyscy mają rację

Wszystkim tym w/wodom nie sposób nie przyznać słuszności. Najmniej sporna jest pierwsza sprawa. Lepiej przygotowanie do sezonu, wyciągnięcie już dzisiaj właściwych wniosków z potrzeb urlopowiczów, przebywających na terenach atrakcyjnych pozwoli miejscowym władzom uniknąć wielu przykrych zaskoczeń, odpowiednio zwiększyć zaopatrzenie, rozszerzyć zakres usług, a — o ile to możliwe — polepszyć komunikację, chociaż ta ostatnia jest naszą piętą achillesową. Wszelkie próby rozmów z PKS-em kończą się niezmienioną odpowiedzią — nie mamy taboru.

Znacznie trudniej zająć stanowisko w sporze między zwolennikami rozbudowy ośrodków wczasowych i jego przeciwnikami. Zdaje się, że spór ten rozstrzygnie życie i stale rosnące potrzeby. Nie będzie wielką przesadą jeżeli powiemy, że proporcja między tymi, którzy chcieliby spędzić urlop w dziewiczych Karpatach rumuńskich (z dala od najgłośniejszych osiedli ludzkich) a kandydatami na wyjazd do doskonałe zagospodarowanych kąpielisk czarnomorskich w Bułgarii, kształtuje się jak 1:100. Podobnie ma się rzecz w naszym województwie. Nie przypadkowo Sieraków, Skorzec, Boszkowo czy podmiejskie plaże w Strzeszynie i nad Jeziorem Kierskim pękają w szwach, a piękna

Puszcza Zielonka czy Puszcza Nadnotecka, wymarzone miejsce wędrowek kwalifikowanych turystów, świecą pustkami. Zmienił się u nas sposób spędzania urlopów, o czym doskonale wiedzą np. w Funduszu Wczasów Pracowniczych. W ciągu ostatnich kilku lat poważny procent zgłaszających się po skierowania stanowią rodziny z dziećmi. Wiele domów wypoczynkowych w pogoni za klientem przystosowuje się do warunków, umożliwiających odpoczynek całej rodzinie. Te proporcje wpływają także na projektowanie nowych wczasowisk. Nikt nie będzie przemierzał z dziećmi i walizkami dziesiątek kilometrów, nie będzie chodził po mleko i świeże pieczywo dla dzieci do odległej wsi. Te usługi muszą być zabezpieczone. To pociąga za sobą konieczność zorganizowania następnych usług i staje się tym samym początkiem prawie lukusowych ośrodków wypoczynkowych.

Akcję naszą zakończyliśmy na łamach: 50 korespondencji ukazało się w „Głosie”, 27 autorów otrzymało nagrody. Odpisy oraz najciekawsze fragmenty pozostałych listów zachowaniem życzeń autorów o ewentualnym nieujawnieniu ich nazwisk) prześlemy zainteresowanym instytucjom. Postaramy się, aby każda cenna uwaga, która może przyczynić się do ułatwienia wypoczynku w przyszłym roku, została właściwie wykorzystana. Zależy nam na tym, aby Wasz i nasz trud nie poszedł na marne, abyśmy mogli pisać: „O wypoczynku dobrze...”

BOGDAN DOHNKE

Zawsze w służbie narodu

Przed XX-leciem Wojska Polskiego

— w 8 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej

Z okazji obchodzonego w bieżącym roku jubileuszu XX-lecia wojska, przedstawiamy jedną z jego przodujących dywizji — 8 Drezdeńską Dywizję Zmechanizowaną.

Powstała już na terenach wyzwolonych, w sierpniu 1944 roku w rejonie Siedlec. Wchodziła w skład II Armii WP, którą dowodził gen. Karol Świerczewski. Załóżki dywizji tworzyły oddziały partyzanckie Armii Ludowej, następnie doszło kilka tysięcy poborów. Rozpoczął się okres intensywnego szkolenia. Po wyzwoleniu Warszawy, pozostając w dyspozycji Naczelnego Dowództwa WP, jednostki dywizji zostały rozlokowane w stolicy. Pełniły tu służbę wartowniczą przy obiektach wojskowych i cywilnych miasta, część żołnierzy pracowała przy budowie lotniska, odbudowie węzła kolejowego, zabezpieczaniu osalanych domów przed dewastacją, przy rominowywaniu miasta itd.

W lutym 1945 r. dywizja udała się na front. Brała udział w forsowaniu Nysy Łużyckiej, walczyła w rejonie Budziszyna, Drezna i wielu

innych miejscowości, docierając w końcu do Łaby. W okresie walk, jednostki dywizji zadawały poważne straty nieprzyjacielowi, które wynosiły ponad 6 tys. zabitych, 3 700 jeńców oraz 54 zniszczonych czołgów i dział pancernych. Za zasługi bojowe odznaczona została Krzyżem Grunwaldu III klasy i otrzymała nazwę 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty im. Bartosza Głowackiego. Po wyzwoleniu żołnierze 8 DP toczą walki z reakcyjnym podziemiem, z bandami UPA i NSZ.

Dywizja przechodzi następne szereg zmian organizacyjnych i miejsca postoju. Obecnie stacjonuje na terenie Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Żołnierze dywizji od samego początku jej istnienia, obok wykonywania bardzo złożonych i różnorodnych zadań w szkoleniowych, brali i biorą udział w pracy na rzecz gospodarki narodowej, m. in. udzielając pomocy Państwowym Gospodarstwom Rolnym w akcji żniwnej i wykopkowej. Oblicza się, że wartość tego rodzaju pracy w ostatnich latach sięga kilku milionów złotych. Cenne są również osiągnięcia saperów dywizji. W okresie powojennym, w czasie akcji rozminowania i oczyszczania terenów, oddali oni do użytku około 1300 ha ziemi ornej, 100 ha łąk i pastwisk. Zniszczyli i unieszkodliwili setki tysięcy różnego rodzaju niewypałów i materiałów wojennych. Poza tym, zbudowali 37 mostów, 27 obiektów kulturalnych i sportowych, wybudowali i naprawili ponad 20 km dróg.

A co można powiedzieć o dniu dzisiejszym? Oczywiście panuje tu atmosfera różnego

rodzaju czynów i zobowiązań dla uczczenia XX-lecia wojska. Przede wszystkim podstawa rzecz w wojsku — wyniki wyszkolenia. Podczas ostatniej inspekcji jednostki dywizji otrzymały oceny dobre i bardzo dobre. Poza tym, realizując Apel Rady Młodzieżowej WP w sprawie czynów społecznych na XX-lecie, podjęto szereg zobowiązań żołnierskich, indywidualnych i ze społecznych, dotyczących wyszkolenia i dyscypliny, pracy kulturalno-oświatowej, czynów produkcyjnych, pracy sportowej itp. Wartość zobowiązań gospodarczych wynosi ponad 110 tys. złotych, z czego ponad 80 proc. zostało już zrealizowanych.

Od szeregu już lat, a w roku jubileuszowym wojska ze zwiększoną częstotliwością, żołnierze i kadra dywizji utrzymują systematyczny kontakt ze społeczeństwem. Z inicjatywy wojskowych organizowane są spotkania z załogami zakładów pracy i instytucji, z ludnością na wsi i pracownikami Państwowych Gospodarstw Rolnych. Tylko podczas pierwszego półrocza bieżącego roku odbyło się ponad 300 tego rodzaju spotkań. Wszędzie i zawsze, gdy tylko zachodzi potrzeba, żołnierze nie szczędzą sił i trudu w udzielaniu pomocy społeczeństwu.

Jak dotychczas, wszystko przemawia za tym, że żołnierze 8 Drezdeńskiej Dywizji Zmechanizowanej, kontynuując chlubne tradycje swoich poprzedników, wykonają z honorem swe cenne i społecznie użyteczne zobowiązania i czyny dla uczczenia XX rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego.

M. W.

Czego uczy kodeks?

Człowiek na drodze

zachowywać się na drodze w stosunku do innych i prowadzić bezpiecznie maszyny w sposób zapobiegający wypadkom. Walka z naruszeniem „praworządności drogowej” odgrywa poważną rolę w tej działalności zapobiegawczej.

Czy chodzi jednak tylko o naukę chodzenia, kierowania wozem, przestrzegania znaków drogowych, tylko o zwalczanie nieatrakcyjności w komunikacji?

W kampaniach tych trzeba dostrzegać coś więcej! Organa państwowe czy społeczne zaangażowane w tę działalność muszą mieć poczucie, iż wysiłki ich jako też i wydawkowane fundusze skierowane są ku szerszemu społecznemu celowi — ci zaś, do których działalność ta jest adresowana, chętniej i łatwiej muszą akceptować potrzebę tej działalności.

Tym „czymś więcej” — jest przecież fakt, że dyscyplina w zachowaniu się na drodze jest nieodłączną częścią składową dyscypliny społecznej, umiejętności współżycia społecznego, sznowania porządku prawnego w ogóle i szacunku dla tych, którzy ten porządek prawny chronią i zabezpieczają.

Człowiek, respektujący porządek prawny przestrzega również przepisów drogowych, chuligan zaś w życiu codziennym jest nim także prowadząc wóz lub poruszając się w fali przechodniów.

Jeżeli zatem obejmujemy szeroką falę wychowywania społeczeństwa na drodze lub ulicy — wychowujemy je jednocześnie w zakresie dużo szerszym. Jeśli wymagamy surowego przestrzegania przepisów drogowych — wdrażamy do przestrzegania prawa w ogóle.

JERZY JASIŃSKI

Przyznanie Odznaki Tysiąclecia

Informowaliśmy już o przyznaniu Odznaki Tysiąclecia czołowym działaczom Poznania. Obecnie podajemy listę działaczy, którym onegdaj wręczono Odznaki Tysiąclecia przyznane przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu za zasługi w pracy społecznej na terenie woj. poznańskiego.

Oto oni: mgr Roman Andrzejewski z WKPG, Stanisław Banaszkiewicz — przewodniczący ZO Zw. Zaw. Prac. Rolnych, Kazimierz Błażewski z WZSP, mgr Stanisław Cozaś — sekretarz Prezydium WRN, Stanisław Gębczyński — ppik WP, mgr inż. Kazimierz Głyda z Okręgu Lasów Państwowych, Zygmunt Iżykowski z WSR, prof. dr Józef Jankowiak z Woj. Przychodni Specjalistycznej, Antoni Katarzyński — emeryt, Wacław Kielczewski — poseł na Sejm, mgr Bolesław Konopiński z ZUS, inż. Teofil Kowalski — dyr. WZ PGR, mgr inż. Zenon Łuczak z Prezydium WRN, mgr Stanisław Maciejewski z Prezydium WRN, inż. Tomasz Malinowski — prezes WZ Kółek Rolniczych, poseł na Sejm, Henryk Mazur — prezes ZBoWiD, Jan Mikołajski — redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej”, mgr inż. Stefan Nowackiewicz z Prezydium WRN, Edward Rebecka z Operetki Poznańskiej, inż. Henryk Sobczak z Biura Projektów Wodno-Melioracyjnych, Jan Szajek — komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, mgr Zbigniew Szumowski — dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego”, Jan Załęski — nauczyciel. (ms)

Każdy człowiek — od momentu pierwszego spaceru w wózekku dziecięcym lub „za rączkę” aż po ostatnie niemal chwile swego pobytu na ziemskim padole — korzysta z sieci dróg publicznych, szos, ulic. Każdy z nas jest, jak mówi prawo, użytkownikiem dróg w charakterze pieszego wędrowca czy przechodnia, zawodowego lub amatora-kierowcy pojazdu samochodowego, motorniczego tramwaju, rolnika, pędzącego albo prowadzącego stadło bydła domowego...

Poruszanie się po drogach, ruch drogowy, jest zjawiskiem równie starym jak świat, jest bowiem produktem potrzeby przemieszczania się człowieka z miejsca na miejsce i transportowania dóbr materialnych. Geniusz ludzki doskonalił środki transportu, ulepszał drogi, przyspiesza bieg maszyn poruszających się po nich. Trwa to nieprzerwanie od wieków. Wiek XX charakteryzuje się rosnącym zagęszczeniem dróg i ulic, tak wielkim tłokiem ich użytkowników pieszych oraz zmechanizowanych i wzmagającą się gwałtownymi skokami szybkością maszyn transportowych, że człowiek, maszyna i droga zaczynają w stosunku do siebie „stać dęba”. Rozwój techniki drogowej i motoryzacyjnej oraz wysiłek szybkości samochodów nie idzie w parze z tempem przystosowywania się człowieka do tych warunków. Jest to jednym z powodów rosnącej liczby wypadków, ich niepokojącego rezultatu — zabitych, rannych i strata materialnych.

Cywilizacja, której produkty powodują tę hekatombę ofiar czyni jednocześnie wysiłki, aby ją zmniejszać i zapobiegać wypadkom na drogach. Prócz ulepszeń sieci drogowej i techniki budowy samochodów — wysiłki te zmierzają do wychowania człowieka, który korzysta z dróg i prowadzi na nich maszyny. Skomplikowany system przepisów prawnych oraz kampanie propagandowe i instruktażowe sprawiają, że człowiek uczy

Po uchwale Rady Ministrów i CRZZ

Porządkowanie gospodarki w zakładach pracy

Wielkopolsce i Poznaniu podobnie jak i w całym kraju trwają prace zespołów i komisji, obradują konferencje samorządu robotniczego — nad realizacją uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie kontroli i analizy wydajności pracy i zatrudnienia. Większość przedsiębiorstw ma już za sobą posiedzenia KSR-ów, których zadaniem jest ostateczne omówienie tych problemów i podjęcie obowiązujących postanowień.

Znając dotychczasowe wyniki prac, można stwierdzić, że uchwała Rady Ministrów i CRZZ spotkała się z powszechnym zrozumieniem, a do jej realizacji załogi podjęły z powagą i energią. Niektóre Konferencje Samorządu Robotniczego — np. w Kolejowych Zakładach Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu — zwołano ponownie, gdyż przedłożone propozycje i wnioski organizacyjne zostały ocenione jako niedostateczne lub ogólnikowe.

W przedsiębiorstwach budowlanych wnioski zmierzają przede wszystkim w kierunku nadrobienia zaległości i podniesienia dyscypliny pracy. W Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Inżynieryjno-Wodno-Lądowego „Hydrobudowa 7” postanowiono, że zaległości przerobu w wysokości 3 milionów zł zostaną nadrobione przy niezmiennym stanie załogi. Zaoczerz się także około 400 000 zł funduszu plac, z czego część przeznaczono na nieplanowane dodatki za prace szkodliwe dla zdrowia. Zostanie także wzmocniona dyscyplina na budowach. Okazuje się, że przedsiębiorstwo wskutek niepunktualności i nieuzasadnionych przerw w pracy traci 100 tys. godzin rocznie, co przedstawia wartość około 1 mln zł.

W Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 10, podjęto uchwałę, której realizacja zapewni nadrobienie poważnych zaległości zimowych. PRK wykonało w I półroczu tylko 37 proc. zadań rocznych. Zaostrzenie dyscypliny pracy oraz szereg przedsięwzięć organizacyjnych pozwoli przedsiębiorstwu podnieść produkcję II półrocza do 154,6 proc. (w stosunku do I półrocza) przy zatrudnieniu 101,7 i przy wzroście wydajności pracy do 152,3 proc.

Wzwiększenie wydajności o 4 proc., a więc wzrost produkcji o około 300 tys. zł planują także Poznańskie Zakłady Graficzne. Poznańska Wytwórnia Papierosów wykona zadania roczne w 101 proc. przy zatrudnieniu 98,1 proc. i osiągnie wydajność 101,9 proc. nie przekraczając 99,4 proc. funduszu plac. Stan załogi zostanie zmniejszony o 38 pracowników dzięki przesunięciu i nieprzyjmowaniu nowych, na miejsce pracowników odchodzących.

Dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy zadania roczne POMETU na rok 1964 — jak postanowiła Konferencja Samorządu Robotniczego — będą o 8 mln zł wyższe od tegorocznych. Plan II półrocza zostanie wykonany w 103 proc. choć będą poczynione pewne oszczędności, gdy chodzi o zatrudnienie i fundusz plac. Wprowadzone szerszym frontem usprawnienia z tytułu planowanego postępu technicznego ułatwią wykonanie zadań we wszystkich podstawowych asortymentach. Zarządzenia porządkujące sprawy dyscypliny pracy zostały wprowadzone w POMECHIE znacznie wcześniej. Od pewnego czasu obowiązują tu dyżury dyrektorów i kierowników oddziałów, podczas których kontrolowane jest przygotowanie stanowisk roboczych na I zmianę, a także stosowanie obowiązku odbijania kart kontrolnych w ubraniach roboczych.

Trudno w tej chwili określić efekty omawianej akcji. Umiejętnie przeprowadzona, spowoduje i nadrobienie zaległości i przyczyni się do znacznych korzyści ekonomicznych, głównie przez uporządkowanie w przedsiębiorstwach wielu dziedzin gospodarki, o których znaczeniu zapomnieliśmy. (zm)

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ
SZKOŁY HIGIENISTEK SZKOLNYCH
w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10,
telefon nr 456-41
zawiadamia, że
**przyjmuje jeszcze
kandydatki**
na rok szkolny 1963/64.

Warunek przyjęcia — świadectwo
dojrzałości.
Nauka jest bezpłatna i trwa 1 rok.
Szkoła jest bez internatu, natomiast
50 proc. uczennic otrzymuje stypendium.
K6830

REJONOWY DOZOR TECHNICZNY
(dawny Inspektorat Kotłowy)
POZN. BIURA DOZORU TECHNICZNEGO
POZNAN, ul. Chudoby 5

ZAWIADAMIA
o zmianie numeru telefonu
z dotychczasowego 543-91
na **546-03 i 517-85**
K6823

POZNANSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 4
ODSTĄPI BEZPŁATNIE
ODPADY PO LASOWANIU WAPNA
z następujących budów:
• Poznań, ul. Raszyńska —
narożnik ul. Piotra Skiegennego
• Poznań, ul. Marchlewskiego —
narożnik ul. Kosciuszki
• Poznań, ul. Dąbrowskiego —
narożnik ul. Przybyszewskiego
Bliższych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia
przy ul. Powstańców Wielkopolskich nr 2 —
telefon 511-86, wewn. 16.
K6817

Praca

Pomoc domowa docho-
dząca umiarkowanie go-
tująca. Warunki do-
bre. Zielona 1 m. 3. 4643g
Wykonuje po domach
zestawienie mebli, polero-
wanie, Gluchocki, Poznań,
Ściegiennego 47. 4717g
Pomoc domowa do do-
mów lekarza potrzebna, Dr
Hoffmann, Szczepanowski
Dąbrowska 39. 4653g
Kuchnia, czysta 3 razy
w tygodniu przyjmuje
zestawienie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4677g
Przyjmie dziecko w dom
6 godzin dziennie. Ad-
res wskazuje Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4611g
Pomoc domowa na 4-5
godzin dziennie potrzeba-
na. Poznań, ul. Ściegien-
nego 99 m. 4. 4693g
Pomoc domowa tylko sa-
modzielną zaraz potrzeba-
na. Szczęsna 1 m. 3, bli-
sko Botaniku, po godz. 16.
4707g
Lekarz na wsi przyjmie
osoby do dwójki dzie-
ci. Maria Kędziorzyna, ul.
Szkoła 8/12, tel. 511-11.
Odział wewnętrzny III.
4711g
Pomoc bieliźniarska na
koszule męskie potrzeba-
na. Wąskowa, Stary Ry-
nek 92 m. 2. 4748g

Nauka

Kursy spawania — elek-
trycznego i acetylenowe-
go — weryfikacyjne dla
zaawansowanych oraz
podstawowe dla początku-
jących, korespondencyj-
ne dla zaawansowanych,
organizuje Towarzystwo
Krzewienia Wiedzy Prak-
tycznej w Poznaniu, ul.
Lampiego nr. 7 tel 14-45.
K6163
Ucznia przyjmie Stolar-
nia, Przepióra, Wawrzy-
naka 15 lub Dąbrow-
skiego 46 m. 6. 4135g
Jezyki obce wykłada pro-
fesor Maria Romington,
sw. Józefa 5 m. 5. 4734g
W dniu 10 września 1963 r. zmarła po krótkich
lec. ciężkich cierpieniach, namaszczone Oleja-
mi św., sp.
Władysław Marszał
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej na Solcu,
przy ul. Lutyckiej.
RODZINA 4888g

Dnia 10 września 1963 r. po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, prze-
żywszy lat 68, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.
Bolesław Skanderowicz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy
cmentarza górczyńskiego w Poznaniu.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CORKI, SYN I RODZINA
Poznań, Międzychód. 4929g

Dnia 10 września 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzony Sakramentami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy, najukocha-
niejszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść
i dziadek, sp.
Michał Piechowiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o godzinie 16 z domu żałoby
w Środzie na cmentarz parafialny.
W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIEC I WNUKI
Środa, J. Krasickiego 2. 4927g

Dnia 10 września 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy, najukocha-
niejszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść
i dziadek, sp.
Lucja Budzyńska
z d. Baranowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Solcu.
W smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE I RODZINA
Poznań - Garbary. 4839g

Dnia 10 września 1963 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opa-
trzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy, najukocha-
niejszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść
i dziadek, sp.
Helena Sawickiej
odprawiona zostanie
msza św. w poniedziałek
16 września br. o
godz. 8 w kościele
Serca Jezusowego na
Jeżyceach,
o czym powiadamia
GRONO PRZYJACIÓŁ
4819g

Unieważnia się
pieczęć
„Woj. Zjedn. Przeds.
Bud. Ter. w Poznaniu
Przyjęt... do pracy
dn. podpis
K6824

Kupno

Pięć hydrauliczna do me-
talu kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 4226g

Szlifierkę do wałów kor-
bowych kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4493g.

Akordeon pilnie kupię
do 20 bas. z podaniem
ceny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4689g.

Pianino albo dobry for-
tepien kupię. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 4700g.

Sprzedaz

Poziomki ogrodowe, sil-
ne sadzonki — szt. 0,40 zł.
polecam. Brzezińska, Po-
znań 18. Osiedle Plewi-
ska, Łakowa. 4224g

Sprzedam ciągnik Zetor
niski z zawieszonym hy-
draulicznym z przyczepą.
Majchrzak, Strychowo,
pow. Gniezno. 4299g

Sprzedam motocykl Sim-
son Sport 250 w idealnym
stanie. Kościelna 4 — Za-
kład od godz. 9-17. 4360g

Czwartki samochodowe —
budania techniczne z wy-
ceną. Biuro Techniczne
Auto-informator, Poznań,
Obornicka 17, tel. 42-387.
4579g

Narybek karpia sprzeda-
hodowla narybku. Ka-
mionna, pow. Między-
chód. 4632g

Samochód osobowy prze-
dam lub zamienię na mo-
tocykl „Jawa” lub „Pan-
nonia”. Aleksander Oses,
Krzyż, Moniuszki 8. 19925p

Sprzedam „Zetor” niski
(bardzo dobry). J. Olej-
nik, Grobia, pow. Między-
chód. 19924p

Telewizor „Wawel” nowy
sprzedam. Świerczewskie
19, 36 m. 4, od godz. 17-
19.50. 4722g

Jasna toaletka, dwa sto-
liki nocne sprzedam. Ul.
Strusia 2a m. 9. 4280g

Sprzedam wiertarkę ko-
łumnową średnica wierce-
nia 25 mm. Edmund Mi-
chalak, Pleszew, Podgó-
rze 15. 4688g

Sprzedam dachówkę „ho-
lenderkę” na 100 m². Wi-
nogrody, ul. Francuska 62.
4657g

Sprzedam spacerówkę gę-
tą z bukią dla bliźniat.
Tel. 543-19. 4667g

Wytwórnie wód gazo-
wych kompletnie urzą-
dzona z rozlewką
R. P. 8 okazuje się prze-
dam. Grodzki, Poznań,
Kataje 109. 4675g

Jadalnię dębowa okaz-
nie sprzedam. Zgłoszenia,
Żylińska 6 m. 3. 4676g

Szafy, orzech — dwu-
drzwiowa, trzydrzwiowa
nowego typu sprzedam.
Szpitalna 14 m. 5 — pięta
Jeżyce. 4684g

Okazyjnie sprzedam trój-
kołowiec „Velorex”, mo-
tocykl MZ-250. Stan bar-
dzo dobry. Tel. 846-82.
4688g

Sprzedam pianino w bar-
dzo dobrym stanie, no-
woczesne. Sienkiewicza 11
m. 1. 4692g

Sadzonki truskawek „Ta-
lizman” szt. 50 gr., „Ma-
dame Montol” szt. 30 gr
sprzedam. Jan Stoma,
Bnin, pow. Srem. 4694g

Truskawek sadzonki, du-
ży gatunek, wczesne w
każdej ilości sprzedam.
Poznań - Podolany, ulica
Krynicka 14/16 m. 1. 4695g

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

7 milionów
800 tysięcy zł
WIECEJ ATRAKCYJNYCH WYGRANYCH
daje
nabywcom
losów
**Nowa
Krajowa Loteria Pieniężna**

Motocykl „Junak” nowy
niedotarty oraz powozkę
dwukonną ogumioną (po-
lowiec) wraz z szorami —
zamienię na samochód o-
sobowy lub sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4697g.

Drzewo opałowe, kan-
tówki, deski, skrzynie do
węgli, wózek dwukolowy —
sprzedam. Zgłoszenia:
Poznań, Garbary 1 m. 19.
4717g

Wozy, przyczepy do wy-
wozu dłuższe z lasu i plat-
formy ogumione prze-
dam niedrogo. Zgłoszenia:
Poznań, Garbary 1 m. 19.
4718g

Sprzedam samochód „Op-
el-Rekord” w idealnym
stanie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4788g.

Sprzedam warsztat słu-
sarski z narzędziami i ma-
szynami (tokarnia, wiertar-
ka stółkowa) w Poznaniu
lub wyludziwawie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4724g.

LoKale

Dwupokojowe mieszkanie
zamienię na jednopoko-
jowe — centrum. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4451g.

Kupię pokój z kuchnią
wyłącznie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4624g.

Student WSR poszukuje
pokoju umeblowanego,
ewentualnie wspólnego.
Norbert Rockstein, Za-
brze, Wierzbowa 4. 21146p

Dwie lub trzy studentki
pilnie poszukują pokoju.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4547g.

Zamienię pokój z kuchnią
w śródmieściu na więk-
sze, najchętniej samodziel-
ne. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4551g.

Zamienię mniejsze, ładne
mieszkanie samodzielne,
2-3 pokojowe przy
należności — na 3, naj-
chętniej blisko Rynku
Wielkiego. Dobre wa-
runki do uzgodnienia.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4682g.

Pokój samodzielny, III
piętro — zamienię na po-
kój z kuchnią, względnie
2-3 pokojowe do omówie-
nia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4689g.

Szczecin! Mieszkanie dwu-
pokojowe zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4691g.

Studentka poszukuje po-
koju z pianinem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4699g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Studentki (brat i siostra)
poszukują oddzielnych po-
koi lub wspólnego. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4703g.

Pokoju umeblowanego,
mającego w Luboniu na-
tychmiast poszukuję. Of-
erty przesłać Bogdan Ku-
charczyk, Małeckiego 37
m. 4. 4701g

Starszy lekarz poszukuje
pokoju sublokatorskiego.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4708g.

Przyjmę na pokój star-
szego emeryta. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4671g.

Nauczyciel poszukuje po-
koju w śródmieściu. Mo-
że udzielać korepetycji.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4647g.

Przyjmę pana na wspólny
pokój. Górczyn, Go-
styńska 97. 4654g

Pokój 2-osobowy, samo-
dzielny z wygodami przy
tramwaju (Wilda), ucze-
niom (studentkom) od-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4614g.

Studentka poszukuje po-
koju zaraz lub od paź-
dziernika. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4658g.

Pracujący poszukuje pil-
nie samodzielnego poko-
ju. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4659g.

Przyjmę spokojnego pa-
na na wspólny pokój. Po-
znań - Górczyn, ul. Tur-
niowa 36. 4666g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo
13 i 12 ha w bardzo wy-
sokiej kulturze, elektry-
fikowane. Kubiak Win-
centy, Markowice, pow.
Środa. 4343g

Działki budowlane 1025
i 2080 m² — okolice Jezi-
o Kierskiego sprzedam
właściciel. Teren zelek-
tryfikowany. Informacje
po godz. 15 Poznań, ul.
Gajowa 4 m. 7. 4219g

Sprzedam część ogrodu z
30 drzewami owocowymi
w Szczepankowie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 3724g.

Sprzedam działkę z dom-
kiem jednorodzinnym w
Poznaniu przy ul. Alfab-
skiej 216. Józefa Wisna-
rwska, Poznań 31 — Piat-
kowski, ul. Modrakowa 27.
4663g

Dom jednorodzinny, stan
surowy spiesznie prze-
dam w Poznaniu. Zgło-
szenia kierować: Prastow-
ski, Wrocław, ul. Skargi
13/16. 21143p

Uwaga! Kupię domek jed-
norodzinny wolny lub do
wykończenia z ogrodem
peryferie Poznania. Po-
znań, Za Cytadela 22
m. 1. 4639g

Sprzedam dom jednor-
dzinny wolny, 5 minut od
tramwaju, gaz, światło.
c. o., telefon, garaż, chłod-
nia, ogród 2,500 m², urzą-
dzenie do hodowli lisów.
Leon - Tomaszewski, Po-
znań - Osiedle Pilewska,
Łakowa 12, tel. 668-39, od
goz. ziny 17-22. 4607g

Domek — pokój, kuchnia,
weranda, stych murowa-
ny, pół morgi — 130,000 zł
lub pół morgi z rozpoczę-
tą budową domu, prze-
dam. Wykończone piwni-
ce mieszkalne — cena
130,000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 4628g.

Wrocław! Dr. Danecki —
choroby skórno - wene-
ryczne, Poznań, Czerwo-
nej Armii 31. 4357g

Wrocław! Dr. Donat —
lekarz chorób wewnętrz-
nych, prześwietlenia rent-
genowskie. Poznań, Rey-
monta 7. 4720g

Zguby

Zginił pies „foxterier”
szorstkowsy — czarna
lata na lewym boku.
Zwrot wysoko wynagro-
dę. Karolewicz, Pałucka
nr 17, tel. 502-53. 4857g

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zaginal „foxterier” ostro-
włosy. Matejki 53 m. 26,
tel. 652-26. 4883g

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

Zgubiono — legitymację
szkólną nr 316 Technikum
Miejskiego we Wrze-
śni na nazwisko Kazimierz
Wojdyła. 21301p

ZAKŁAD USŁUG
STOLARSKICH I TAPICERSKICH
Spółdzielni Inwalidów „Pomoc Szkolna”
w Poznaniu, ul. Garbary 47
(w podwórzu) — telefon 28-04
POLECA
**usługi stolarskie
i tapicerskie**
dla ludności

w zakresie:
• NAPRAWY MEBLI I STOLARKI
BUDOWLANEJ;
• NAPRAWY MEBLI MIĘKKICH,
JAK FOTELI, LEŻANEK, TAP-
CZANÓW ITP.

Ponadto Zakład wykonuje
na indywidualne zamówienia Klientów
stolarke budowlaną, jak okna,
drzwi, podłogi itp. oraz meble
zwykłe i fornirowane — polero-
wane na wysoki połysk.

Godziny przyjęć:
w dni powszednie od godz. 8-16,
w soboty od godz. 8-14.
K6829

Przetargi

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH W POZNANIU,
ul. Międzychódzka 35 — ogłasza PRZETARG NA
ZMONTOWANIE I USTAWIENIE WIATY TYP 13071,
Z ELEMENTÓW PREFABRYKOWANYCH — w Po-
znaniu przy ul. Międzychódzkiej 35.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Oferty należy składać w kopertach zalakowanych
w Dziale Inwestycji Fabryki w terminie 15 dni od
daty ogłoszenia.

Termin wykonania prac do 31. X. 1963 r.
Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta. K6770

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA I WYTWORNI-
PASZ TRZECIOWYCH W RYCZYWOLE, pow. Obor-
niki Wlkp. — ogłasza PRZETARG NA PRZEBUDO-
WE KAKOSY SAMOCHODU „WARSZAWA” PICK-
UP DO PRZEWOZU OSÓB I TOWARÓW.

Termin wykonania do 1 listopada 1963 r.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy złożyć w terminie do dnia 25. IX.
1963 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 25. IX. 1963 r. o godz. 10.
K6790

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
PASZOWEGO „BACUTIL” W POZNA-
NIU, ul. Dominikańska 7 — ogłasza PRZETARG NA
PRZEPROWADZENIE KAPITAŁNEGO REMONTU
BOCZNYCH KOLEJÓW W SUZARNI KRWI —
KROTOSZYN STARY, pow. Krotoszyn.

Siepe kosztorysy do wglądu w Sekcji St. Mecha-
nika.
Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważ-
nienia przetargu.

Przetarg odbędzie się w 10 dniu od daty ogłosze-
nia. K6834

ZAKŁADY MŁYNSKIE W POZNANIU, ul. Fa-
bryczna 22/23 — ogłaszają PR

TEATRY

KALISZ — „Gbury”, ZDUNSKA WOLA — „Człowiek człowiekowi”

KINA

CHODZIEŻ — „Kapitan Les”, CZARNKÓW — „Wszystko dla pań”, GNIEZNO — Lech: „Drugi tor”, Polonia: „Ostatni kurs”, — GOSTYN — „Dowcipniś”, JAROCIN — „Grzesznicy bez winy”, KALISZ — Kosmos: „Jak zdobyć męża”, Oaza: „Dwa oblicza zemsty”, Stylowe: „Karabiny i gołębie”, „Pod czarną maską”, Wolność: „Biedni, ale piękni”, KĘPNO — „Kto sieje wiatr”, KOŁO — „Co za radość żyć”, KONIN — Górniki: „Igraszki miłosne”, KOSCIAN — „Pamiętnik Anny Frank”, KŁODAWA — „Droga do przystani”, KROTOSZYN — „Światła na mordercę”, LESZNO — „Sprawa Niny B”, MIEDZYCHÓD — „Pan bez mieszkania”, NOWY TÓMYŚL — „Rio Bravo”, OBORNIA — „Gangsterzy i filantropi”, OSTROW — Roma: „Podpisano: „Arsen Lupin” i „Olimpiada w Rzymie”, Słońce: „Rewia o północy”, OSTRZESZÓW — „W 80 dni dookoła świata”, PILA — Iskra: „O 6 wieczorem po wojnie”, Milenium: „Nieznajomi z pociągu”, PLESZEŃ — „Traper z Kentucky”, RAWICZ — „Smarkula”, SŁUPCA — „Karmazynowy pirat”, — SREM — „W ślepej uliczce”, SRODA — „Być albo nie być”, SZAMOTULY — „Lot kpt. Loya”, — TRZCIANKA — „Tysiąc oczu dr. Mabuse”, TUREK — „Pięty Wydział”, WAGROWIEC — „Jak zabić bogatego wujka” i „Trudne lata”, WOLSZTYN — „Czerwone berefy”, WRZESNIA — „Babette idzie na wojnę”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i akt; 8.50 — „Religia, etyka i współczesność”; 9 — Dla klas III i IV „Fryszka w szkole” słuch. H. Chodźko; 10 — XX-lecie WP — ludzie naszej armii aud. 1 pt. „Jakuba Grycanę chęć szczerą”; 10.30 — Z nagrań Londyńskiej Ork. Symf. pod dyr. A. Rodzińskiego; 11 — „W królestwie pierzastego węża” fragm. książki Z. Jezewskiej; 11.30 — Gra Zespół Melodyków Rozgłośni Wrocławskiej PR; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Muz. lud. narodów radzieckich; 13 — Dla klas V, VI, VII cykl: „Tajemnice przyrody”; 14 — „Dalekie drogi” fragm. pow. F. Bienkowskiej; 14.30 — Konc. rozr.; 15.10 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 — „Das wohltemperierte Klavier” Jana Sebastiana Bacha Preludium i Fuga nr. 32 s-moll; 15.35 — „Co nam przynosi miesięcznik „Śpiwamy i tańczymy”; 16.05 — Z życia ZSRR; 17.05 — Z plecakami po kraju; 18.30 — Mel. tan.; 19.05 — Radiowy Teatrzyk Miniatur — „Zwierciadło”; 19.50 — Rodgers — Wiazanka melodii z optki „Południowy Pacyfik”; 20.26 — Sport; 20.30 — Ludwik Grossemann — „Duch wojewody” opera komedia.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN II: 6.50 — Gimnastyka; 7.55 — Muzyka; 8.35 — „Świat w zwierciadle nauki”; 8.50 — Polskie tańce ludowe; 9.05 — W różnych nastrojach; 10.05 — „Śpiwamy pieśni i piosenki”; 10.30 — „Byłem niewolnikiem Hunów” fragm. powieści Gezy Gordony; 11 — Koncert symf. muz. bułgarskiej; 12.15 — Muz. lud. różnych narodów; — 13.25 — Kalman: Wiazanka melodii z operetki „Księżniczka Czardasza”; 14.30 — Pieśni w wyk. K. Dangor — sopran; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Zesp. instr. oraz soliści w repertuarze rozr. i tan.; 15.30 — Dla dzieci „Śpiwamy piosenki i bawimy się przy muzyce”; 16.25 — Aud. sport. E. Pacholskiego pt. „Kosmiczne problemy”; 17.25 — Konc. Pozn. 15-tych Radiowej; 19.05 — Muzyka i akt; 19.30 — Ekonom. problem tygodnia; 20.10 — Muz. lud. i rytmy; 21.27 — Sport; 22 — „Zwiedzy bukiecik” słuch. wedł. noweli Prospera Mérimée pt. „Książka Aubin”; 23 — R. Schumann: I Sonata skrzypcowa a-moll, op. 105; 23.17 — Grają Ork. Joe Reismana i Harry Resera.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 11.35 — „W cieniu piramid” — historia dla klas V; 12.25 — Przerwa; 17.20 — Wiadomości dziennika TV; 17.30 — Reportaż z Sowchozu im. Lenina (Moskwa); 18 — Spotkania z przyrodą — progr. filmowy; 19.50 — „Na półkach księgarskich”; 19 — „Kilka słów o programie TV”; 19.20 — „Znowu minął lata dzień”; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — Polska Kronika Filmowa; 20.40 — „Podajemy ostatni komunikat” — progr. public.; 21.10 — Teatr KOBRA: „Znowu łut szczęścia”; 22.15 — Wiadomości dziennika TV.

Turystyczne ambicje Wolsztyna

Na skraju Wolsztyna, w pięknym, starannie utrzymanym parku z kortem tenisowym, muszlą koncertową, ławeczkami i przystanią nad jeziorem znajduje się monumentalny pałac, lśniący świeżością dopiero co wymalowanych ścian. Pałac ten warto odwiedzić. Ongiś siedziba hrabiów Mycielskich, dziś zwie się w języku potocznym po prostu „hotelem turystycznym”. Pełna zaś nazwa obiektu brzmi: Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Wolsztynie.

Jak do tego doszło? Pałac został doszczętnie spalony w 1945 r. Było potem szereg koncepcji jego odbudowy, była nawet decyzja o rozbiorze. Tej jednak decyzji sprzeciwiły się władze powiatowe, postanawiając pałac odbudować z własnych środków. Wówczas jednak (rychło w czas) wkroczył w sprawę konserwator i powiedział: jeśli odbudowa to tylko idealnie według pierwotnego, bowiem obiekt jest... za bytkowy. Hm, fakt ten jakoś nie przeszkodził w powzięciu decyzji o rozbiorze.

Jednakże życzeniu konserwatora stało się zadość i w 1959 r. zabrano się do odbudowy, wykorzystując powiatowe pozostałości budżetowe. I odtąd co roku z tych pozostałości (jednego roku było tego jedynie 200 tys. zł.) po trochu stawiano pałac na nogi. Stał wreszcie w tym roku, oficjalne uroczyste otwarcie obiektu nastąpiło 22 lipca, faktycznie natomiast oddanie do użytku — 31 sierpnia.

Zwiedzamy pałac. 25 pokoi hotelowych może pomieścić 85 osób, jednakże można dodatkowo dokwaterować jeszcze 20 osób, bowiem normalnie w pokojach jest bardzo przestronnie. Obiekt zwie się turystycznym, przeto obok pokoi dwuosobowych są także 6—8 osobowe, jak to we wszystkich schroniskach bywa. Od wszelkich schronisk obiekt wolsztyński różni się tym, że jest komfortowo umeblowany. W pokojach znajdujemy trzy zestawy mebli: czeskosłowackie, niemieckie i polskie. Niżej pod pisanemu najbardziej podobają się te pierwsze, no ale to rzecz gustu. Wszystkie meble są nowoczesne, lekkie, jasne, wygodne, coś takiego jak oglą

Powiat wolsztyński słynie z malowniczych jezior, lasów i łąk. Każdego roku przybywa tu więcej wczasowiczów, turystów i dzieci na kolonie. Tego roku mieszkało na koloniach kilka tysięcy dzieci ze wszystkich stron kraju.

Fot. — K. Przychodźki



Inauguracja sezonu kulturalno-oświatowego w Kościanie

W sobotę odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury w Kościanie uroczysta inauguracja sezonu kulturalno-oświatowego. W programie podsumowanie pracy kulturalno-oświatowej w powiecie za okres jesienno-zimowy roku 1962/63, wspólny obiad, część artystyczna w wykonaniu Zespołu Poznańskiego Estrady i wieczorek taneczny przy kawie. (emp)

Konkretny patronat nad szkołą

Z okazji nowego roku szkolnego, w ramach patronatu, Zakłady Wyróbów Papierowych w Pleszewie, przekazały bezpłatnie stroje dla amatorskich zespołów artystycznych Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie. Wartość strojów ocenia się na ponad 13 000 złotych. Zakład poczynił starania w kierunku udzielenia pomocy dla szkoły, mającej na uwadze politechnizację nauki. Dobrze by było, aby pozostałe zakłady przypominały o swoich podopiecznych szkołach. (lki)

damy na Targach Krajowych w Poznaniu i na próżno potem poszukujemy w sklepach. W każdym pokoju umywalka z ciepłą i zimną wodą, telefon, mają też być radioodbiorniki.

Zakład gastronomiczny (restauracja i kawiarnia) ma 120 miejsc i nowoczesną, całkowicie zmechanizowaną kuchnię. Jedzenie daje tu świetne i nie drogie. Kiedy się to wszystko obejrzy przestaje się człowiek dziwić, że odbudowa kosztowała aż 6,5 ml. zł (w tym samo wyposażenie 1,5 mln.). Wolsztyn zyskał jednak za tę cenę wspólny obiekt. I nie tylko Wolsztyn, bo chyba całe województwo (z Poznania zaledwie 70 km dobrą szosą, a połączenie kolejowe też jest dobre) zechce odwiedzać ten ośrodek tak doskonale przygotowanego wypoczynku.

Niestety, zauważyliśmy i braki w tym pięknym obiekcie. Wiele drzwi w pokojach ma spore szpary u dołu. Jak na tak nowy i drogi obiekt to jednak poważne partactwo. No i nie mogą się nam podobać ceny pokoi. 45 zł za dobę (jedno łóżko) w 2-osobowym pokoju to jednak dla przeciętnego turysty trochę dużo. Sytuację ratują większe pokoje, gdzie doba kosztuje 20 zł od łóżka.

Wolsztyński ośrodek jest tylko jednym z cyklu zamierzeń realizowanych dla ściągnięcia turystów do tego uroczego powiatu 38 jezior połączonych kanałami i pozwalających płynąć ponad 200 km jednym ciągiem (przeciętna trasa dwu tygodniowej wędrówki). Projektuje się więc rozbudowę ośrodków campingowych nad jeziorami w miejscowościach Ustronie, Olejnicza, Wilcze, Kuźnica Złaska. Będą to sezonowe ośrodki wodne, w przeciwnieństwie do wolsztyńskiego, który będzie czynny cały rok. Znany z słynnego obozu ZMS ośrodek w Rudnie otrzymała plażę. Zarówno hotel turystyczny w Wolsztynie jak i inne rozbudowywane ośrodki mają i inną zaletę: znajdują się na drodze przelotowej między narodową turystyką zmotory-

zowanej, biegnącej od granicy z NRD przez Poznań i dalej na wschód. Tu więc będą mogli turyści zatrzymać się na kilka dni w malowniczo położonych ośrodkach wypoczynkowych, nad rybnymi jeziorami.

JAN SOŚNICKI

Przygotowania do obchodów 710-lecia Śremu

Mieszkańcy Śremu obchodzą najbliższej niedzieli (15 bm.) 710 rocznicę nadania praw miejskich miastu. Przywilej lokacyjny otrzymał Śrem z rąk Bolesława i Przemysława książąt wielkopolskich w 1253 roku. W związku z tym jubileuszem miasto przybiera odświętną szatę. Czyni się przygotowania do obchodów.

Program uroczystości zapowiada się interesująco. Przede wszystkim przewidziane są juwenalia. Młodzież zbierze się rano na placu 20 Października, gdzie po odegraniu hejnału miejskiego nastąpi odczytanie aktu erekcyjnego. Barwny pochód młodzieży przeciągnie ulicami miasta.

Po południu odbędzie się wielkie święto pieśni. Najstarsze zespoły śpiewacze Wielkopolski zgromadzą się w Nowej Strzelnicy, gdzie dadzą koncert. Wykonają także wspólnie kilka pieśni. O godzinie 16 przewidziany jest mecz piłki nożnej między SKS Śrem i KS Prośna z Kalisza. Miejsce spotkania — boisko przy Nowej Strzelnicy. Wieczorem Koło Śpiewacze „Mniuszko” urządzi w sali PSS przy ul. Poznańskiej zabawę taneczną. (emp)

Potrzebne sklepy

Tak zwana „sieć” sklepów detalicznych jest w Ostrowie zadowalająca. Istnieje 247 tego rodzaju placówek oraz 17 stoisk (po byłym Powszechnym Domu Towarowym). Średnio na 1 sklep przypada 180 mieszkańców, średnia wojewódzka wynosi 239 mieszkańców. Wskaźnik powierzchni sklepów na 1000 mieszkańców kształtuje się korzystnie i wynosi 380 m², podczas gdy np. Kalisz ma 348 m², Gniezno 351 m², a Piła 359 m². Lepšie od ostrowian warunki mają tylko mieszkańcy Leszna.

Sklepy są coraz ładniejsze. Na ich modernizację co roku wydatkuje się kilka mln. zł. Rozmieszczenie w mieście nie jest równomierne. Braki w tym względzie dają się odczuć szczególnie ludności, zamieszkującej osiedle na Majdanie, w rejonie ulic: Śmigileckiego i Szkolnej, przy ul. Wenecja itd. Niestety, przewidywany wzrost liczby sklepów raczej nie będzie w tym roku możliwy. Powód — brak lokali. (rj)

Gmach PKO w Gnieźnie



Gnieźnieński Oddział PKO ma na swym koncie 36.103 książeczek zwykłych oszczędnościowych na sumę 64.297.000 zł, poza tym 28.363 książeczek premialnych. Na zdjęciu: nowy budynek PKO, w którym na parterze znajdują pomieszczenia nowe biura Banku, prawdopodobnie wykonane jeszcze w bieżącym roku oraz na piętrach mieszkania dla pracowników PKO.

Fot. Janusz Chłosta

Powojenny rozwój Leszna

Z myślą o ludności

Leszno w okresie międzywojennym jako miasto położone w pasie granicznym, nie posiadało żadnych szans rozwojowych. Słaby przemysł nie mógł przyczynić się do rozwoju gospodarczego miasta i powiatu.

Dopiero po wojnie powiat leszczyński uzyskał lepsze perspektywy rozwojowe. Nastąpił duży wzrost liczby mieszkańców, z 34.580 w 1945 r. do 39.595 w 1962 r., a także poprawa warunków życiowych.

Zgodnie ze strukturą gospodarki powiatu, główny nacisk położono na rozwój drobnych zakładów przemysłowych i usługowych związanych z rolnictwem. Między innymi uruchomiono dwie przetwórcze owoce i warzyw, dwie krochmalnie i tyłże palarni kawy oraz zakład wikliniarski i rozlewnię oleju, zmierzano oostrowian warunki mają tylko mieszkańcy Leszna.

Sklepy są coraz ładniejsze. Na ich modernizację co roku wydatkuje się kilka mln. zł. Rozmieszczenie w mieście nie jest równomierne. Braki w tym względzie dają się odczuć szczególnie ludności, zamieszkującej osiedle na Majdanie, w rejonie ulic: Śmigileckiego i Szkolnej, przy ul. Wenecja itd. Niestety, przewidywany wzrost liczby sklepów raczej nie będzie w tym roku możliwy. Powód — brak lokali. (rj)

Uruchomiono 281 warsztatów rzemieślniczych oraz 14 drobnych zakładów przemysłu prywatnego, co znacznie poprawiło usługi ludności wiejskiej. Obecnie we wsiach powiatu leszczyńskiego istnieje 198 punktów sprzedaży detalicznej (w 1945 r. było ich tylko 43), w tym 168 sklepów,

14 zakładów żywienia zbiorowego. Wpłynęło to na poprawę zaopatrzenia wsi, o czym świadczy również sześciokrotny wzrost obrotów w detalu na głowę mieszkańca. W końcu ubiegłego roku miasto dysponowało 212 sklepami. Wskaźnik na jednego mieszkańca wynosił 145,9 mieszkańca, co w skali województwa poznańskiego stawia Leszno na czołowym miejscu. W obrocie towarowym notuje się pozytywne wyniki. Przed dziesięć laty, jednostki handlowe państwowe i spółdzielcze (MHD i PSS) zrealizowały obroty na sumę 90.787 tys. złotych, a w ubiegłym roku wartość ta wzrosła do 419.055 tys. złotych, a więc o 361,5 procent.

Miasto Leszno jak i powiat może poszczycić się bardzo dobrze zaopatrzonymi sklepami, z których poważna ilość została nowoczesnie urządzona, a w każdej wsi znajduje się punkt sprzedaży detalicznej, szereg sklepów zmierzano oostrowian warunki mają tylko mieszkańcy Leszna.

MARCIN RYDLEWICZ

Zboże czy mieszanki?

Statystyki wskazują, że rokrocznie zużywamy kilka milionów ton zboża na paszę dla inwentarza. Dotyczy to całego kraju, bo dla naszego województwa nie dysponujemy odpowiednimi danymi. Na podstawie obserwacji można jednak przypuszczać, że i nasi rolnicy skarmiają niemało zboża w produkcji hodowlanej. Tymczasem doświadczenia w zakładach naukowych, PGR-ach i gospodarstwach indywidualnych mówią, że stosowanie w żywieniu zwierząt zamiast sruły zbożowej, gotowych mieszanek pasz treściwych wydatnie obniża koszty produkcji na jednostkę mięsa, jaj i mleka.

Taka metoda żywienia zwierząt pozwala po prostu przy użyciu mniejszej ilości paszy osiągać większą produkcję. Wynika to przede wszystkim z faktu, że mieszanki pasz treściwych mają wszelkie niezbędne składniki mineralne i witaminowe. Poza tym w mieszankach znajdują się pewne mikroelementy, regulujące wzrost i zapewniające prawidłową przemianę materii, a więc normalny rozwój młodych sztuk bydła i trzody chlewnej.

Nie bez przyczyny w krajach gospodarczo rozwiniętych, o wysokiej kulturze rolniej, mieszanki paszowe stosuje się już powszechnie w żywieniu inwentarza. Na przykład rolnicy w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Holandii i Danii nie uznają w ogóle sruły zbożowej.

Karmią bydło i świnie tylko mieszankami pasz treściwych (w USA 150 milionów ton rocznie). Nasze bekony przy klasyfikacji dość często odpadają lub zalicza się je do IV klasy; dlatego, że są przetluszczone, a za mało umięśnione. Przyczyna? Duże ilości ziemiaków i sruły zbożowej w żywieniu. Pasze te bowiem zawierają mało białka, a bardzo dużo skrobi, która działa tłuszczotwórczo.

A więc chodzi o białko strawne, które

re jest czynnikiem decydującym w przyrostach wagowych tuczników, w rozwoju prosiąt, warchlaków i cieląt oraz w wydajności mlecznej krów. Niektórzy rolnicy rozumują tak: pasza własna nie kosztuje, a pasze treściwe trzeba kupować! Tylko pozornie tak się wydaje. W rzeczywistości bowiem każdy kwintal zboża zmieszanego na srułę kosztuje dwa razy drożej niż taki sam kwintal paszy treściwej. Oczywiście, gdy weźmiemy pod uwagę zawartość białka w jednej i drugiej paszy. Przyjrzyjmy się dobrze poniższemu zestawieniu i dokonajmy rachunku:

Pasze	cena w zł za 100 kg	ilość białka w 100 kg	koszt 1 kg białka w zł
jęczmień	265	8,2	32,30
owies	230	8,2	28,95
żyto	230	7,6	30,25
pszenica	330	8,8	37,50
mieszanka KT-A	240	13,5	20,74
mieszanka TK	270	13,5	20,00
mieszanka M. BEK	270	16,5	16,36
mieszanka BEK-A	270	16,5	17,57
mieszanka B	260	17,0	15,80
mieszanka D	350	18,5	18,92
mieszanka DK	390	18,5	20,00

Średnio biorąc jeden kilogram białka znajdującego się w srule zbożowej kosztuje rolnika 30 złotych, a w mieszankach treściwych 17 złotych czyli nieomal o połowę mniej. Inne porównanie wynikać z powyższego zestawienia: chcąc zużyć taką samą ilość białka dla wytuzzenia określonej sztuki — musimy na przykład skarmić 2

kwintale sruły zbożowej lub 1 kwintal mieszanki treściwej. Koszt zatem wyniesie przy zbożu — 460 złotych średnio, a przy mieszance 290 złotych.

Czy w świetle tych liczb własna pasza może być tańsza? Nic podobnego. W efekcie mieszanki pasz treściwych są tańsze i — jak wykazaliśmy na początku artykułu — skuteczniejsze. (kj)